

Najpiękniejsze
z mniejszych s.3

Będzie nowy
aquapark s. 6

Miasto dobre
do życia s. 7

Medalowy
Barszczowski s. 18

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

grudzień 2021 - styczeń 2022

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 6 (142)



Zdrowia, życzliwości, optymizmu...

Choć pandemia zdominowała nasze życie, w tym świąteczno-noworocznym okresie wszystkim tarnowianom życzę pozostawania w zdrowiu, na przekór trudnym czasom uśmiechu i pogody ducha oraz nadziei, że już niedługo będziemy mogli normalnie funkcjonować, bez konieczności ograniczania kontaktów z bliskimi i przyjaciółmi. Życzę też ludzkiej życzliwości wokół, poczucia wspólnoty, zmian na lepsze i przekonania, że szybko nadejdzie dobry czas.

Roman Ciepiela
Prezydent Tarnowa

DWORZEC PKP W MOŚCICACH DO REMONTU?

Prezydent Roman Ciepela, co pewien czas przypomina PKP o dworcu kolejowym w Mościcach i konieczności jego remontu lub sprzedaży i zagospodarowaniu na inny cel. Ostatnia interwencja prezydenta dała efekt w postaci pisma, w którym kolej poinformowała, iż remont dworca może rozpocząć się w 2024 roku. Roman Ciepela zapowiedział, iż podejmie starania, aby stało się to wcześniej.

Do Urzędu Miasta Tarnowa trafiło pismo, będące odpowiedzią na ostatni monit prezydenta Romana Ciepeli w sprawie stanu dworca PKP w Mościcach. PKP S.A. Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie odpowiedział, iż „(...) budynek dworca kolejowego Tarnów-Mościce został zgłoszony do planu inwestycji dworcowych na lata 2024 i następne.”

- To już jest jakaś deklaracja ze strony kolei, choć konkretnów nie ma żadnych – mówi prezydent Tarnowa. – To dobrze, że podjęta została decyzja, ale zadeklarowany termin rozpoczęcia remontu nas nie zadowala, przede wszystkim z uwagi na planowane w Tarnowie, a konkretnie w Mościcach, rozgrywki w ramach Igrzysk Europejskich, które odbędą się latem 2023 roku. Warto byłoby, aby przyjeżdżające do nas ekipy sportowców witał odnowiony dworzec i będą podejmował starania, aby PKP przyspieszyły termin rozpoczęcia remontu. Ze strony miasta mogą zadeklarować wszelką potrzebną pomoc.

Budynek dworca PKP w Mościcach zamknięto dla pasażerów w 2012 roku i od tego czasu popada w ruinę, a wszystkie przetargi organizowane przez kolej, a zmierzające do sprzedaży obiektu kończyły się niepowodzeniem. Mimo tego spółka, mimo kilku ofert, nie podjęła decyzji o nieodpłatnym przekazaniu miastu budynku, choć kilka gmin w Małopolsce dworcowe budynki otrzymało za symboliczną złotówkę. Formalnie



pod adresem miasta w 2014 roku padła tylko propozycja, aby zakupiło obiekt za 800 tysięcy złotych. Oczywiście władze miejskie policzyły koszty remontów i odmówiły.

Ostatnio dworzec w Mościcach został wpisany do rejestru zabytków, więc prace remontowo-modernizacyjne będą wymagały konserwatorskiej zgody i nadzoru.

Gdy latem br. zapadła decyzja o wpisaniu dworca do rejestru prezydent Tarnowa komentował: - Cieszę się z decyzji o wpisaniu dworca do rejestru zabytków, bowiem budynek dawnego dworca od niszczeje, chluby miastu nie przynosi, a jego właściciel nie podejmuje żadnych działań. Być może decyzja o wpisaniu obiektu na listę zabytków zmobilizuje PKP do wykonania remontu. Będziemy na to naciskać.

Pierwszy rezultat tych nacisków już jest, teraz pora na działania, które mogą spowodować przyspieszenie remontu dworca w Mościcach.

K

Grunty na medal są w Tarnowie!

W warszawskim hotelu The Westin Warsaw Polska Agencja Inwestycji i Handlu zorganizowała ogłoszenie wyników i konferencję podsumowującą IX edycję Ogólnopolskiego Konkursu „Grunt na medal” 2021, do którego zgłoszone zostały m.in. tarnowskie tereny inwestycyjne. Na zaproszenie organizatorów w konferencji udział wzięli prezydent Roman Ciepela i Agnieszka Batko, dyrektorka Wydziału Rozwoju Gospodarczego UMT.

Miasto zgłosiło do konkursu Strefę Aktywności Gospodarczej „Komunalna” o areale 4,5 ha, z możliwością powiększenia o teren zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie mający 7 ha, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczony na zabudowę produkcyjną, składy i magazyny. Trzyosobowy zespół reprezentujący komisję konkursową odwiedził Tarnów i zapoznał się ze zgłoszonymi terenami, kwalifikując je do udziału w konkursie.

Jury konkursu oceniło, iż tarnowska oferta jest najlepsza

w Małopolsce, a nagrodą, oprócz okolicznościowej statuetki (na naszym zdjęciu), jest preferencyjne wskazanie zwycięskich terenów przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu oraz urzędy marszałkowskie inwestorom zagranicznym, a także prowadzona przez PAIH i zarządy województw promocja tych terenów na forum międzynarodowym.

Ogólnopolski Konkurs „Grunt na medal” jest realizowany od dziewięciu lat we współpracy z marszałkami województw i Regionalnymi Centrami Obsługi Inwestora, a jego celem jest wyłonienie i promocja najlepszych terenów pod inwestycję, a w efekcie przyczynienie się do zwiększonego napływu inwestycji do Polski.

Polska Agencja Inwestycji i Handlu S.A. to spółka akcyjna wchodząca w skład Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, której właścicielem jest Skarb Państwa, zajmuje się zwiększeniem napływu inwestycji zagranicznych do kraju oraz umiędzynarodowianiem polskich przedsiębiorstw. Działa zarówno w Polsce, jak i poprzez Zagraniczne Biura Handlowe.

K

100% DROŻEJ ZA PRZYSZŁOROCZNE OŚWIETLENIE MIASTA

Ponad dwukrotnie więcej w porównaniu z rokiem bieżącym może kosztować oświetlenie miejskich budynków i ulic w roku 2022. Tak wskazują najnowsze ceny po otwarciu ofert przetargowych.

Z firmami zajmującymi się sprzedażą energii elektrycznej miasto podpisuje umowy po rozstrzygnięciu przetargu (oferty od firm otwarte zostały 19 listopada). Są to roczne umowy na dostawy energii dla budynków wszystkich miejskich spółek i instytucji: urzędu miasta, szkół, przedszkoli, szpitala itp. oraz oświetlenia ulicznego.

Na przyszły rok dla miejskich obiektów ustalono optymalny zakres potrzebnej energii na 13 mln 91 tys. 398 kilowatogodzin, co według przedstawionej w przetargu najtańszej oferty kosztować może budżet miasta ponad 8 mln 874 tys. zł brutto. Energia potrzebna w przyszłym roku do zapewnienia pracy oświetlenia ulicznego to 5 mln 929 tys. 300 kilowatogodzin, co biorąc pod uwagę najniższą ofertę w przetargu



przełożyć się może na ponad 3 mln 699 tys. zł brutto.

Obecnie w Polsce ceny energii elektrycznej są dwukrotnie wyższe niż jesienią ubiegłego roku i blisko trzykrotnie niż na wiosnę. Wszystko wskazuje na to, iż przyszłym roku, biorąc pod uwagę najniższą ofertę przedstawioną w przetargu, miasto może zapłacić za prąd około 105 procent tegorocznej kwoty. Wiedzieć również należy do należności za samą energię doliczyć trzeba opłaty

za dystrybucję, które są stałe i nie podlegają przetargowi.

Na oświetlenie uliczne w projekcie miejskiego budżetu na 2022 rok zapisano 3 mln 700 tys. zł, biorąc pod uwagę najniższą cenę zabraknie na ten cel trochę ponad 1 mln 369 tys. zł. W Tarnowie działa obecnie 11 tys. 645 ulicznych lamp. W ubiegłym roku było ich 11 tys. 576, w roku 2022 przewiduje się 11 tys. 726.

K



NEXT BIG TRIP

Europe's most beautiful towns

Julia Buckley, CNN • Updated 18 November 2021

Tarnów, Poland



■ Według sieci CNN Tarnów jest jednym z 15 najpiękniejszych mniejszych miast Europy

Mniejsze jest piękne

Światowa sieć telewizyjna CNN, w swoim dziale dotyczącym podróży, zaliczyła Tarnów do piętnastu

najładniejszych mniejszych miast w Europie, wybór ilustrując zdjęciem rynku z lotu ptaka.

Dziennikarka sieci CNN, Julia Buckley, napisała m.in., iż choć Paryż, Rzym czy Barcelona są na listach miejsc, które koniecznie trzeba odwiedzić to również mniejsze europejskie miasta są jak marzenie, z piękną architekturą i bogatym kulturowym dziedzictwem, ale nie ma w nich tłumów turystów, z którymi trzeba dzielić te wszystkie atrakcje. Autorka wybrała piętnaście takich miast w Europie, a na jej liście, jako jedyne miasto w Polsce, znalazł się również Tarnów

Pisząc o Tarnowie J. Buckley podkreśla, że jest to spore miasto, ale wystarczy przejść się po Starym Mieście, aby nabrać przekonania, że częściowo zachowało dawny, małomiasteczkowy charakter, z zabytkami, które mogą przypominać Kraków przed nadejściem ery masowej turystyki. Zdaniem autorki, rynek Starego Miasta to wspaniała mieszanka stylów architektonicznych i wiele przykładów żydowskiego dziedzictwa, choć żydowska społeczność została w większości eksterminowana podczas II wojny światowej.

Ranking CNN był znakomitą promocją Tarnowa. Temat podchwyciły ogólnopolskie media, stacja TVN 18 listopada prezentowała miasto w wejściach na żywo w programie „Dzień Dobry TVN”, Centrum Informacji Turystycznej odnotowało zwiększone zainteresowanie potencjalnych turystów, wzrósł również ruch z Polski i zagranicy na miejskiej stronie internetowej.

K

PUK I MPGK JAKO JEDNA SPÓŁKA

Już od kilku lat władze Tarnowa starały się o połączenie dwóch miejskich spółek: Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Po podpisaniu porozumienia z działającymi w obydwu firmach związkami zawodowymi i zgodzie radnych połączenie stało się faktem. Nowa spółka już działa pod szyldem MPGK.

MPGK i PUK to dwie miejskie spółki, których zakres działalności jest w dużej mierze zbliżony, zwłaszcza w zakresie gospodarowania odpadami, stąd też władze miejskie Tarnowa od kilku lat podejmowały starania, aby spółki połączyć w jedną, która dzięki dużemu potencjałowi mogłaby w lepszym stopniu zaspokajać potrzeby tarnowian. Dotychczasowe starania nie zyskiwały aprobaty radnych, a przede wszystkim pracowników, którzy mieli obawy przed redukcją zatrudnienia i zmianie warunków pracy. Obawy te powoli rozwiewały się, trwały też prace nad koncepcją połączenia, a pierwszym konkretnym posunięciem było mianowanie Mariusza Burnóga prezesem obydwu firm.

Dobre rezultaty dały również rozmowy prezydenta Romana Ciepeli z reprezentującymi pracowników spółek organizacjami związkowymi, które znalazły swoje zwieńczenie w postaci oficjalnego porozumienia dotyczącego kwestii pracowniczych po połączeniu. W porozumieniu zawarto



deklarację zapewnienia pracownikom nieporównywalnych w stosunku do stanu obecnego warunków pracy i płac, m.in. zasady wypłat nagród jubileuszowych, odpraw emerytalno-rentowych, dodatków za pracę w porze nocnej itp.

Ostateczną decyzję o połączeniu dwóch miejskich spółek w jeden organizm podjęli radni Rady Miejskiej Tarnowa 25 listopada.

W uzasadnieniu uchwały czytamy m.in., że *najważniejszą przesłanką dla połączenia spółek jest zapewnienie racjonalnego i zgodnego z prawem wykorzystania majątku łączonych spółek, a także skoordynowanie równoległe realizowanych zadań, aktualnie wykonywanych przez dwa odrębne podmioty...* *Drugim ważnym powodem łączenia spółek jest zapewnienie możliwości przeprowadzenia koniecznych inwestycji zmierzających do zmniejszenia negatywnego oddziaływania na otoczenie, które dziś nie mogą być realizowane ze względu na ograniczenia terenowe.*

Efektom połączenia będzie również optymalizacja zatrudnienia w stosunku do potrzeb nowo powstałej spółki. W obydwu firmach mówiło się o niewystarczającym poziomie zatrudnienia w stosunku do zadań powierzonych do realizacji przez miasto, co w dużej mierze uwarunkowane jest sytuacją na rynku pracy. PUK zatrudniał ostatni 113 osób, MPGK – 150.

K

■ Przydatne dla przedsiębiorców

Nowe metody walki z szarą strefą w tzw. Polskim Ładzie

W ustawie o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, która wejdzie w dniu 1 stycznia 2022 roku, określone jako tzw. Polski Ład, ustawodawca przewidział szereg środków i rozwiązań, których głównym celem jest przeciwdziałanie tzw. „szarej strefie”. Do jednych z takich rozwiązań w ramach pakietu uzupełniającego Polski Ład zaliczymy promocję obrotu bezgotówkowego.

Od 1 stycznia 2022r. nałożono na przedsiębiorców nowy obowiązek w postaci zapewnienia możliwości przyjmowania płatności bezgotówkowych przy użyciu instrumentu płatniczego w każdym miejscu, które stanowi faktyczne wykonywanie działalności. Przy czym w przypadku braku zapewnienia takiej możliwości, zostały przewidziane czasowe wyłączenia odnoszące się do czasowego wyłączenia możliwości stosowania rozliczeń kwartalnych oraz czasowego wyłączenia z prawa do zwrotu VAT w terminie 25 dni.

Zmiany w zakresie rozwoju obrotu bezgotówkowego również dotknęły progu dotyczącego dokonywania płatności gotówkowych między przedsiębiorcami, który ma zostać stosowanie obniżony z 15 000 zł do 8 000 zł. Oprócz tego obowią-

zek korzystania z płatności bezgotówkowych dotknie również relacji pomiędzy konsumentami, a przedsiębiorcami, gdzie próg transakcji dokonywanej w sposób gotówkowy nie będzie mógł przekraczać jednorazowo 20 000 zł.

W zamian za to ustawodawca przewidział możliwość skorzystania przez podatnika z ulgi, w związku z poniesionym wydatkiem na zakup terminala płatniczego, a także w stosunku do wydatków, jakie poniósł w związku z obsługą transakcji płatniczych przy wykorzystaniu terminala. W ramach ustalonych limitów podatnik będzie mógł maksymalnie odliczyć 1000 zł bądź 2500zł. Przy czym możliwość skorzystania z wyższej kwoty odliczenia będzie dotyczyła tylko tych przypadków, w których podatnik korzystał ze zwolnienia z obowiązku posiadania kasy fiskalnej. Mały podatnik będzie mógł dokonać odliczenia w wysokości 200 % wydatków, przy czym nie więcej jednak niż 2000 zł w danym roku podatkowym. Wprowadzono także skrócony, 15-dniowy termin zwrotu VAT dla podatników bezgotówkowych, którzy korzystają z kas fiskalnych on-line.

Justyna Zajęc-Wysocka, doradca podatkowy, Wiceprzewodnicząca Małopolskiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych.

Więcej informacji na stronie internetowej Krajowej Izby Doradców Podatkowych www.podatkibezryzka.pl

DZIAŁKI CZEKAJĄ NA INWESTORÓW

Inwestorzy zainteresowani uruchamianiem działalności gospodarczej w Tarnowie mogli wziąć udział w dniu otwartym Strefy Aktywności Gospodarczej „Komunalna”. Strefa będąca kolejnym miejscem przeznaczonym dla przedsiębiorców, którzy chcą swój biznes prowadzić w Tarnowie, jest ostatnim elementem dwuetapowego projektu tworzenia w naszym mieście nowych nieruchomości inwestycyjnych.

Do dyspozycji inwestorów byli pracownicy Urzędu Miasta Tarnowa odpowiedzialni za sprzedaż nieruchomości, zagospodarowanie przestrzenne, pozwolenia na budowę oraz kompleksową obsługę inwestora. W dniu otwartym udział wzięli również przedstawiciele Krakowskiego Parku Technologicznego, z którymi skonsultować można było wykorzystanie możliwości, jakie daje Polska Strefa Inwestycji. Czynne było także stoisko Banku Gospodarstwa Krajowego.

- Dziękuję wszystkim partnerom, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy ogłosić przetarg. Mam nadzieję, że tak jak w przypadku Strefy Aktywności Gospodarczej „Piaskówka” już za kilka miesięcy będziemy mieli nowych właścicieli. Przyjęliśmy dosyć szczególne warunki tego przetargu. Bariera wejścia jest stosunkowo niska, ktoś kto będzie chciał tu inwestować będzie miał możliwość rozpoczęcia prac po wpłaceniu tylko części należnej kwoty. Liczymy na efekt w postaci miejsc pracy, które są tak bardzo potrzebne dla rozwijającego się regionu tarnowskiego – mówił prezydent Tarnowa, Roman Ciepiera.

Łączna powierzchnia SAG „Komunalna” wynosi 12,9 ha. W pierwszym etapie sprzedane będą trzy kompleksy inwestycyjne o łącznej powierzchni blisko 4,6 ha (2,41 ha, 1,2 ha oraz 0,98 ha). Cena za metr kwadratowy wynosi 220 złotych brutto, co oznacza, że poszczególne kompleksy kosztować będą



odpowiednio: 5,31, 2,62 oraz 2,16 miliona złotych. Przetargi na pierwszy etap rozstrzygnięte zostaną na początku lutego przyszłego roku

Przypomnijmy, że pierwszą częścią projektu była Strefa Aktywności Gospodarczej „Piaskówka”, oddany do użytkowania w 2019 roku. Obszar o powierzchni inwestycyjnej około 5 ha podzielony został na osiem kompleksów. Sprzedaż terenów – w cenie 160 złotych brutto za metr kwadratowy - rozpoczęto w listopadzie ubiegłego roku, a zakończono w maju 2021 roku. Tereny zakupiło sześciu przedsiębiorców (dwóch z nich zakupiło po dwie działki), a na terenie SAG „Piaskówka” pojawiły się firmy z branż: informatycznej, logistycznej dla przemysłu energetycznego, poligraficznej, metalowej, techniki i instalacji grzewczych oraz automatyki przemysłowej.

SM



Sklep dla potrzebujących

Renciści i emeryci, duże rodziny, niepełnosprawni, bezrobotni – między innymi te osoby mogą już korzystać ze sklepu socjalnego 3S, który działa przy ulicy Szujskiego 38. W punkcie można zrobić zakupy po niższych niż rynkowych cenach.

Sklep czynny jest od poniedziałku do piątku od godziny 9 do 18 oraz w sobotę od 9 do 13, prowadzony jest przez Fundację MOST, a projekt współfinansowany jest z budżetu Miasta Tarnowa. *- Widzimy rosnącą liczbę osób, które potrzebują pomocy i staramy się ją dać, ale mądrze, nie za pomocą darów, a tanich zakupów –* mówi prezes fundacji MOST, Arkadiusz Obcieszko.

W ofercie sklepu znajdują się nowe, pełnowartościowe produkty, które mają krótszy termin przydatności. Co ważne, dostępne są w cenach poniżej ich wartości rynkowej. Towary pochodzą m.in. od lokalnych producentów.

Ze sklepu mogą korzystać zarówno osoby objęte pomocą społeczną, jak również osoby i rodziny nie korzystające z pomocy MOPS, które spełniają określone kryteria dochodowe. Pomoc mogą otrzymać także emeryci i renciści, osoby niepełnosprawne, bezrobotne, rodziny wielodzietne, osoby samotnie wychowujące dzieci lub pełniące funkcję rodziny zastępczej oraz uchodźcy czy emigranci zarobkowi. Szczegółowe informacje można otrzymać pod numerem telefonu fundacji: 500 190 830 oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej -14 688 20 20.

Uprawnieni mogą zgłaszać się do biura sklepu w celu wypełnienia formularza rejestracyjnego i odbioru karty klienta. Obowiązuje limit jednorazowych wydatków - to 200 zł na jednoosobowe gospodarstwo oraz 500 zł dla rodziny.

MT

■ Powstanie letni park wodny, a Szkoła Podstawowa nr 9 doczeka się sali gimnastycznej

PONAD 30 MLN ZŁ NA DWIE INWESTYCJE



WIZUALIZACJE PROJEKTOWE



Poglądowa wizualizacja nowego wyglądu kompleksu basenów w Mościcach

Z trzech inwestycji zgłoszonych przez Tarnów do Polskiego Ładu dofinansowane zostaną dwie - letni park wodny z towarzyszącą infrastrukturą do zawodów oraz rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 9 z budową nowej sali gimnastycznej. Na te dwa zadania miasto ma otrzymać 30 milionów 200 tys. zł.

Przypomnijmy, iż wnioski o finansowanie inwestycji z pieniędzy przeznaczonych dla samorządów w ramach tzw. Polskiego Ładu składane były latem. Tarnów zgłosił latem trzy inwestycje: budowę łącznika do ulicy Tuchowskiej z ul. Krakowskiej na wysokości ul. Warsztatowej (koszt ok. 167 mln zł); budowę letniego parku wodnego w miejscu obecnego kompleksu basenów w Mościcach (koszt ok. 30 milionów złotych) z wykorzystaniem inwestycji jako infrastruktury sportowej dla Igrzysk Europejskich w 2023 roku;

rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 9 wraz z salą gimnastyczną (koszt ok. 5 milionów zł).

25 października ogłoszono wyniki naboru. Tarnów otrzyma 30 milionów 200 tys. zł na dwie z trzech zgłoszonych inwestycji - 25 mln 200 tys. zł na budowę letniego parku wodnego i 5 milionów zł na rozbudowę SP nr 9.

Letni park wodny wraz z lodowiskiem planowany jest do budowy w miejscu nieczynnego już kąpieliska w Mościcach, w sąsiedztwie Areny Jaskółka Tarnowa i Domu Sportu. Nowy kompleks wypoczynkowy powinien być gotowy w połowie 2023 roku, bowiem ma się na nim odbywać część zawodów zaplanowanych podczas Igrzysk Europejskich.

- *Koncepcja parku wodnego jest już przygotowana. Według niej powstaną m.in. zjeżdżalnie, basen dostosowany do gry w piłkę wodną z torami do pływania o długości 25 metrów. W miejscu basenu zwanego olimpijskim powstanie obiekt*

pełniący podwójną rolę: w zimie będzie to zadaszone sztuczne lodowisko o wymiarach 36 na 18 m, a przez pozostałą część roku boisko do futsalu – mówi prezydent Tarnowa, Roman Ciepela. - W planach jest również rolkostrada, tzw. pump-track, czyli pofalowany teren w postaci muld piaskowo-ziemnych, pokryty powierzchnią asfaltową służący do jazdy na rowerach, dużo zieleni i infrastruktury służącej do wypoczynku – m.in. alejki spacerowe, usytuowane pomiędzy licznymi drzewami, które autorzy projektu chcieliby zachować w całości. Część inwestycji będzie realizowana pod kątem dyscyplin planowanych podczas Igrzysk Europejskich w 2023 roku, ale po ich zakończeniu wiele elementów pozostanie i służyć będzie tarnowianom.

Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 9 polegać będzie m.in. na nadbudowie sal lekcyjnych i budowie sali gimnastycznej.

K

■ 25. miejsce Tarnowa w ogólnopolskim rankingu

MIASTO DOBRE DLA ŻYCIA

Wśród 66 polskich miast na prawach powiatu Tarnów znalazł się na 25. pozycji rankingu „Gmina dobra dla życia - wskaźnik jakości życia w gminach 2021” zrealizowanego przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej, a przygotowanego naukowo przez zespół Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN pod kierownictwem prof. dr hab. Przemysława Śleszyńskiego.

Jak podkreśla prof. dr hab. Przemysław Śleszyński, w najogólniejszej definicji jakość życia to stopień zaspokojenia potrzeb człowieka. Potrzeby te klasycznie dzielą się na materialne (bytowe) i niematerialne (duchowe). Jakość życia można analizować w sferze biologicznej, psychologicznej, zdrowotnej, społecznej, środowiskowej (przyrodniczej), politycznej, edukacyjnej i wielu innych. Terminy bliskoznaczne (ale nie tożsame) to stan rozwoju, warunki życia, poziom życia.

Wśród 66 polskich miast na prawach powiatu Tarnów został sklasyfikowany na 25. miejscu (wśród wszystkich 2477 miast i gmin w rankingu zajął pozycję 153.) uzyskując tzw. wskaźnik syntetyczny 57,31. Przy konstruowaniu tego wskaźnika naukowcy wykorzystali zbiór 48 ogólnych wskaźników, czyli różnego rodzaju danych dotyczących miast i gmin, które posłużyły do konstrukcji wskaźnika syntetycznego. W szczególności po raz pierwszy w takim zakresie wykorzystano szereg różnorodnych danych dotyczących środowiska naturalnego.

Miasta i gminy w rankingu pogrupowane zostały w pięciu kategoriach: miasta na prawach powiatu; strefy podmiejskie miast na prawach powiatu; gminy z siedzibą powiatu; gminy wiejskie i miejsko-wiejskie z miastem powyżej 5 tys. miesz-



kańców; gminy wiejskie i miejsko-wiejskie z miastem poniżej 5 tys. mieszkańców.

Prezentowany ranking jest pierwszym tak wyczerpującym i szczegółowym terytorialnie ujęciem nakreślonych wyżej zagadnień.

- Zajęte w rankingu miejsce jest bardzo satysfakcjonujące dla naszego miasta – to solidna pozycja powyżej średniej. Wyniki są tym bardziej satysfakcjonujące, że ranking został opracowany przez naukowców, którzy wzięli pod uwagę bardzo dużą liczbę parametrów, kształtujących jakość codziennego życia w miastach i gminach, wpływających w istotny sposób na postrzeganie swojego miejsca na Ziemi przez mieszkańców – podkreśla prezydent Roman Ciepiela. – Przyjęta metodologia pozwala na obiektywną ocenę, prezentuje kompleksowe podejście do przedmiotu jakości życia, obejmując wszystkie najważniejsze sfery życia. Mam nadzieję, że ten pierwszy ranking nie będzie ostatnim.

K

Rządowe pieniądze na sportową infrastrukturę



Według dotychczasowych ustaleń ramach Igrzysk Europejskich w Tarnowie odbywałyby się zawody we wspinaczce, badmintonie, plażowej piłce ręcznej, plażowej siatkówce oraz plażowej piłce nożnej

Prezydent Roman Ciepiela i wiceprezydent Agnieszka Kawa rozmawiali w Ministerstwie Aktywów Państwowych w Warszawie na temat finansowania Igrzysk Europejskich, których część będzie odbywała się w Tarnowie. Prezydent jest zadowolony ze wstępnych deklaracji finansowych przedstawicieli rządu.

W warszawskim spotkaniu, którego głównym tematem była organizacja Igrzysk Europejskich w Małopolsce poza przedstawicielami Tarnowa wzięli udział: minister sportu i turystyki, Kamil Bortniczuk, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Krzysztof Kubow, wiceminister ak-

tywów państwowych, Andrzej Śliwka, wiceburmistrz Zakoopanego, Tomasz Filar, wiceburmistrz Krynicy-Zdroju, Paweł Maślanka oraz marszałek Małopolski, Witold Kozłowski.

Podczas spotkania uzgodniony został zakres inwestycji sportowych niezbędnych do zorganizowania i przeprowadzenia igrzysk, rozmawiano również o konkretnych inwestycjach związanych z infrastrukturą drogową we wszystkich miastach, w których igrzyska będą się odbywać. Przedstawiciele rządu zaprezentowali konkretne źródła finansowania tych inwestycji.

Prezydent Roman Ciepiela podtrzymał deklarację uczestnictwa Tarnowa w Igrzyskach Europejskich i poinformował o koniecznych do przeprowadzenia w związku z tym inwestycjach w mieście. Zostały one zaakceptowane przez przedstawicieli rządu, ustalono też wstępnie wysokość i zakres finansowania

- Otrzymamy rządowe pieniądze na budowę i modernizację niezbędnej infrastruktury sportowej, ale też remonty dróg w Mościcach i budowę parkingów - mówi Roman Ciepiela. – Są już wstępne ustalenia: około 20 mln zł przeznaczonych zostanie na obiekty sportowe – w tek kwocie mieści się m.in. modernizacja stadionu lekkoatletycznego w Mościcach, których na czas igrzysk zamieni się w stadion piaszczysty, a po ich zakończeniu będzie nowoczesnym stadionem piłkarsko-lekkoatletycznym. Około 35 mln zł zostanie przeznaczonych na drogi i parkingi. Przypomnę, iż już w ramach tzw. polskiego ładu przyznano miastu 25 mln zł na budowę letniego parku wodnego, który również będzie wykorzystany w trakcie Igrzysk Europejskich.

K

DLACZEGO DROŻEJE ODBIÓR ŚMIECI?

Instytut Ochrony Środowiska opublikował raport „Gospodarka odpadami komunalnymi w Polsce”, zlecony przez resort klimatu. W raporcie przeanalizowano m.in. koszty gospodarki odpadami komunalnymi, znalazło się też w nim kilka zaleceń i rekomendacji, które mogłyby system usprawnić.

Z analiz przeprowadzonych przez ekspertów Instytutu Ochrony Środowiska wynika, że w ostatnich latach duży wzrost kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi w Polsce wynika przede wszystkim ze wzrostu kosztów odbierania i transportu odpadów oraz rosnących kosztów zarządzania systemem.

Wyższe koszty odbioru spowodowane są m.in. zwiększeniem liczby



NIEPODLEGŁOŚCIOWE SPRZĄTANIE

Z okazji 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości grupa mieszkańców Tarnowa, która zawiązała się spontanicznie w Internecie postanowiła w niecodzienny sposób świętować rocznicę odzyskania niepodległość - po raz kolejny grupa spotkała się w okolicach tarnowskiego lasu Lipie by wyruszyć w marsz... po śmieci.

To nie pierwsza tego typu akcja w mieście. Społecznicy zorganizowa-

li tego typu wydarzenia już wcześniej w lasu Lipie czy Parku Sanguszków. Pomysł zrodził się w głowie Leszka Wilgi, społecznika i administratora facebookowej grupy, za pomocą której kontaktują się wolontariusze. - Często spaceruję z rodziną w tamtych okolicach i zauważyliśmy, że tereny te są notorycznie zanieczyszczone. Zamiast narzekać i oczekiwać, że ktoś zrobi to za nas, wzięliśmy sprawę we własne ręce. Łączymy spacer z dziećmi z edukacją proekologiczną. Równocześnie wykształcamy

w młodym pokoleniu właściwe nawyki. Kilku znajomych złapało bakcyla i zrodziła się już z tego większa akcja – mówi Leszek Wilga.

Działania społeczników spotykają się z pozytywnym odbiorem przechodniów. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że wyrzucić śmieci to każdy potrafi, niewielu jednak zdecyduje się z własnej woli posprzątać za innych. Do akcji przyłączyli się tarnowscy radni: Agnieszka Danielewicz, Piotr Górnikiewicz, Kinga Klepacka oraz Jakub Kwaśny – przewodniczący rady. Po każdej akcji dzięki uprzejmości prezesa Mariusza Burnóga z pomocą przybywają pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Tarnowie, wywożąc zebrane śmieci

Akcja zatacza coraz szersze kręgi, a sprzęt, ekologiczne gadżety oraz posiłki dowożą partnerzy każdego wydarzenia, tacy jak Decathlon, Branżowa Organizacja Odzysku z Tarnowa, Pizzeria Biały Piec.

- To wspaniałe uczucie zrobić coś dobrego z grupą tak pozytywnie nastawionych ludzi. Szkoda tylko, że sprzątamy za każdym razem po tych, dla których środowisko, wspólna przestrzeń nic nie znaczą. Znajdujemy różne rzeczy: pozostałości po remontach, stare opony, ale najczęściej puste butelki, puszki po piwie i tony szkodliwego plastiku – zauważa Jakub Kwaśny.



frakcji do zbierania przez właścicieli nieruchomości oraz rosnące ceny paliw i wynagrodzeń. Te ostatnie koszty wpłynęły także na ceny zarządzania systemem gospodarowania odpadami komunalnymi. Eksperti zwrócili również uwagę na zwiększenie obowiązków i zadań gmin oraz wyższe koszty związane z obsługą Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

W raporcie czytamy m.in.: *Z punktu widzenia wydolności instalacji sortowania, przetwarzania, w tym recyklingu odpadów, w Polsce występują niedobory odpowiedniej infrastruktury, która mogłaby zapewnić zagospodarowanie wszystkich frakcji odpadów. Niewystarczająca jest liczba instalacji m.in. do: sortowania odpadów zbieranych selektywnie, instalacji termicznego przekształcania odpadów, instalacji recyklingowych niektórych surowców wtórnych.*

Zdaniem autorów raportu, wpływ

na wzrost kosztów mają też problemy z egzekucją opłaty (w tym koszty jej pobierania, ustalania), brak adekwatnej do potrzeb opłaty ze strony producentów oraz fakt, że legalna działalność podmiotów branży odpadowej staje się momentami nieopłacalna, z uwagi na m.in. ryzyko inwestycyjne.

W ostatnich latach wzrost kosztów przetwarzania odpadów wynikał głównie z ograniczeń deponowania odpadów komunalnych (frakcji kalorycznej) przy braku wystarczających mocy przerobowych instalacji termicznych i recyklingowych, znaczącym wzroście opłaty za umieszczenie odpadów na składowisku oraz kosztami dostosowania instalacji do nowych przepisów unijnych i krajowych.

Wśród konkluzji dotyczących zmian koniecznych do wprowadzenia w systemie gospodarowania odpadami jest m.in. konieczność wprowadzenia nowego modelu finansowania branży

odpadowej, opartego na rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP); w celu obniżenia kosztów gospodarowania odpadami należałoby też czasowo złagodzić ograniczenia w deponowaniu odpadów kalorycznych i wydłużyć możliwość magazynowania wybranych rodzajów odpadów. Wskazano też na potrzebę przeanalizowania skutków planowanego wprowadzenia systemu kaucyjnego i depozytowego dla wybranych opakowań, ponieważ spowoduje on wzrost cen przetwarzania odpadów w instalacjach. Kolejną rekomendacją to rozważanie zmiany poziomu in-house z 90/10, na dopuszczony w Unii Europejskiej 80/20 oraz możliwość dopuszczenia w ramach in-house odbierania, zarówno odpadów z terenów zamieszkałych jak i niezamieszkałych, a także, aby w ramach in-house odbierający odpady mógł podzlecać część działalności.

Nowa kompostownia rośnie w oczach



W Tarnowie powstaje nowa kompostownia o powierzchni około 1 ha, która zlokalizowana jest przy ul. Komunalnej 31 w Tarnowie, po zachodniej stronie zrehabilitowanego sektora V składowiska odpadów. Wydajność instalacji planuje się na co najmniej 6 tysięcy ton rocznie, z możliwością jej zwiększenia w przyszłości w miarę potrzeb. Koszt budowy kompostowni (dofinansowanie z UE oraz wkład własny miasta) to prawie 11 mln zł.

W skład planowanej kompostowni wchodzi: plac przyjmowania i przygotowania odpadów zielonych do kompostowania, zadaszony plac kompostowania w pryzmach z kanałami napowietrzającymi, magazyn gotowego kompostu, infrastruktura komunikacyjna i techniczna.

Plac przyjmowania i przygotowania odpadów służy do selektywnego złożenia na odrębnych pryzmach różnych rodzajów odpadów zielonych, takich jak: trawa, liście, gałęzie. Przygotowanie odpadów do procesu kompostowania polega

na oddzieleniu odpadów nieulegających biodegradacji, wysianiu odpadów z worków, rozdrobieniu odpadów zdrewniałych do postaci zrębków.

Zadaszony plac z kanałami napowietrzającymi służy do kompostowania przygotowanych odpadów. Odpady miesza się w odpowiednich proporcjach i układa w podłużne pryzmy, które przerzucza się przerzucarką co 10-14 dni w celu ich równomiernego natlenienia. Po okresie dojrzewania, trwającym 3-4 miesiące, materiał przesiewa się i przemieszcza do magazynu.

Magazyn gotowego kompostu to utwardzony plac, ograniczony wysokimi ścianami betonowymi i zadaszeniem. Ściany mają umożliwić wysokie przymowanie kompostu w celu oszczędności miejsca. Zadaszenie pozwoli na kontrolowanie wilgotności kompostu, bez względu na panujące warunki atmosferyczne.

Na infrastrukturę niezbędną do funkcjonowania kompostowni składają się również: młyn do rozdrabniania odpadów, przerzucarka, sito, ładowarka kołowa, ładowarka chwytakowa, ciągniki z przyczepami.

Zasadnicze elementy różniące nową kompostownię od obecnej, to: zadaszenie, kanały napowietrzające pryzmy, większy plac, większe i wydajniejsze maszyny. Technologia przetwarzania pozostanie ta sama, czyli kompostowanie systemem otwartym. W kompostowni będą przetwarzane odpady zielone (trawa, liście, gałęzie) oraz odpady kuchenne. Efektem wszystkich procesów będzie środek polepszający właściwości gleby bądź nawóz, który będzie mógł być wprowadzony do obrotu.

Cały proces będzie nadzorowany elektronicznie. Służyć temu będzie specjalny kontener, gdzie w dwóch pomieszczeniach będzie mieścić się sterownia i wentylatornia (osiem wentylatorów napowietrzających). W sterowni zlokalizowany będzie komputer przemysłowy, który będzie sterował pracą kompostowni, biofiltra i kontenerów kompostujących. System będzie utrzymywał łączność radiową z czujnikami temperatu-

Siedem dekad tarnowskiego Pałacu Młodzieży

RZEŚKI 70-LATEK

W listopadzie w Hali Sportowo-Widowskiej Pałacu Młodzieży przy ul. Gumniskiej odbyła się koncertowa gala uświetniająca jubileusz siedemdziesięciolecia działalności placówki, a na scenie prezentowali się uczestnicy prawie wszystkich pałacowych zajęć.

Koncert został przygotowany przez nauczycieli Pałacu Młodzieży, a koordynatorem całości była Małgorzata Boruch z pracowni wokalne PM. W sumie tego wieczoru na scenie zaprezentowało się ponad 250 uczestników pałacowych zajęć.

Trochę historii...

Kiedy w 1951 roku, w małej harcówce w Parku Strzeleckim organizowano pierwsze zajęcia dla dzieci i młodzieży, nikt nie przypuszczał, że będzie to tak ważne miejsce dla wielu pokoleń tarnowian. Wszystko zaczęło się właśnie tam. W trzech ciasnych pomieszczeniach ruszyły zajęcia dla pasjonatów majsterkowania, rysunku i malarstwa oraz gry na akordeonie. Zainteresowanie było tak duże, że mimo trudnych warunków powstawały kolejne pracownie - choreograficzna, kukielkowa, teatralna, modelarstwa lotniczego i fotograficzna. Z roku na rok wciąż przybywało uczestników zajęć, a Dom Harcerza w roku 1957 przemianowano na Dom Kultury Dzieci i Młodzieży.

Brakowało sali, gdzie mogłyby się odbywać kolejne zajęcia, rozwiązaniem okazało się przekazanie remontowanego budynku byłego szpitala wojskowego przy ulicy Janka Krasickiego (obecnie ulica Józefa Piłsudskiego). Zdevastowany podczas wojny i zamieszkały przez



dzikich lokatorów, w żaden sposób nie spełniał wymogów instytucji wychowania pozaszkolnego. Przeprowadzka do nowego lokum nastąpiła w 1959 roku i zbiegła się ze zmianą nazwy placówki na Młodzieżowy Dom Kultury.

W tych nowych, bardzo sprzyjających rozwojowi młodych talentów, warunkach powstawały kolejne sekcje. Zorganizowano dział sportowy, pracownię kroju i szycia, trykotarstwa, żywego słowa, chóralną, gospodarstwa domowego, instrumentów piórkowych, bibliotekę i świetlicę. W budynku powstała też sala widowiskowa na 300 miejsc. Ciągłe też rosła liczba uczestników stałych i okazjonalnych. Liczne inicjatywy wychowawcze i dobre wyniki pracy spowodowały, że placówka cieszyła się niezwykle popularnością wśród mieszkańców Tarnowa i okolic, a ogólnopolska prasa rozpisywała się o sukcesach jej wychowanków.

1 stycznia 1972 roku tarnowski Młodzieżowy Dom Kultury stał się, piątym w Polsce, Pałacem Młodzieży. Od początku swego istnienia placówka jest miejscem wyjątkowym. Pracują w niej pasjonaci, którzy swą wiedzą i osobowością rozbudzają w młodych ludziach zain-



Wykaz pracowni PM: Pracownia Edukacyjno-Artystyczna Arte Folk Etno, Centrum Aktywności Dziecięcej MAŁY ODKRYWCZA, Pracownia Poprawnej Wymowy z elementami edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży, Koło Ortografii z elementami edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży, Wokalna, Muzyczna – gitara, Muzyczny Klub Edukacyjny z elementami muzykoterapii, Muzyczny Klub Edukacyjny z ekspresją plastyczną, Zajęcia kulturalno – teatralne, Strefa Aktywności Językowej – język angielski, Klub Kreatywnego Rozwoju English Globetrotter, Strefa Aktywności Językowej – język niemiecki, Klub Kreatywnego Rozwoju Deutsche Globetrotter, Zajęcia kulturalno-teatralne z wokalem, Rytmika z elementami tańca, Grupa taneczna ARABESKA, Taniec Towarzystwa, Gimnastyka Artystyczna, Ceramika i rzeźba, Studium Rysunku i Malarstwa, Pracownia Ikony, Pracownia plastyczna – świat przedmiotu - malarstwo sztalugowe, Architektura, Krój i szycie FASONIK, Pracownia komputerowa z elementami programowania, Akademia Logicznego Myślenia, Akademia Sowa Mądra Głowa, Szachy, Młodzieżowe Centrum Wolontariatu, Fotografia, Judo, Sermierka, Wspinaczka, Piłka ręczna dziewcząt, Piłka ręczna chłopców, Koszykówka dziewcząt.



teresowanie sztuką, literaturą, muzyką i sportem. Nic też dziwnego, że historia Pałacu zbudowana jest z sukcesów wychowanków. To tu odkrywa się talenty, to tu bije się rekordy i rozwija się pasje. Prawie każdy tarnowianin ma wspomnienia związane z Pałacem Młodzieży.

Po 70 latach

W tym roku placówka obchodzi 70. lecie działalności. Jest najstarszą i największą instytucją tego typu w Tarnowie. Czasy się zmieniają, a Pałac razem z nimi, dlatego oferta na bieżąco jest dopasowywana do zapotrzebowania i oczekiwań dzieci i młodzieży. Od zawsze dzieją się tu rzeczy niezwykle – powstają filmy, dzieła sztuki, interdyscyplinarne projekty, warsztaty, pokazy mody, wystawy, happeningi, koncerty, murale, questy.

Ale nie tylko nad artystycznym rozwojem uczestników placówka trzyma pieczę, dba też o dobrą kondycję fizyczną. Sport od zawsze był powodem dumy Pałacu Młodzieży. Na liczne sukcesy młodzi sportowcy pracują podczas treningów, zgrupowań i obozów. O ich dobrą formę dba też współpracujący ściśle z placówką - Międzyszkolny Klub Sportowy „Pałac Młodzieży” Tarnów. W ostatnim dziesięcioleciu pałacowe zajęcia sportowe realizowano w następujących dyscyplinach: piłka ręczna, koszykówka, judo, szermierka, wspinaczka, gimnastyka, siatkówka.

Warto wspomnieć o osobach, które kierowały Pałacem: 1951-1954 kierownik Maria Misiurewicz. Dyrektorzy: 1954-1986 Józef Skubaja, 1986-1991 Jerzy Pajdo, 1991-1992 Tomasz A. Żak, 1992-2003 Elżbieta Fornal, 2003-20013

Marta Komorowska, 2013-2014 Jadwiga Binek, a od 2014 roku Jerzy Kosiba.

Obecnie w Pałacu pracuje 51 nauczycieli oraz 18 pracowników administracji i obsługi. Pałac Młodzieży to główna siedziba przy ul. Piłsudskiego 24 oraz hala widowiskowo-sportowa przy ul. Gumnickiej 28.

Wrośnięty w miejski pejzaż

- Jak na 70-latkę Pałac wydaje się w dobrej kondycji. 70 lat tradycji to także niezwykle zobowiązanie wobec pokoleń tarnowian, którzy pielęgowali tutaj swoje pasje, talenty i wyobraźnię. Wielu poznawało tutaj prawdziwych przyjaciół, a nawet żony czy mężów... Trudno nawet zliczyć, ilu wychowanków zrobiło wielkie kariery, ilu odniosło sukces. Także gospodarczy, bo Pałac to wielka kopalnia i szlifiernia talentów. To także niezwykła szkoła życia. – podsumowuje dyrektor PM Jerzy Kosiba. - Corocznie z pałacowych propozycji korzysta około 2500 uczestników stałych i około 10 tysięcy uczestników okazjonalnych. Czasy się zmieniają, a Pałac razem z nimi, dlatego oferta na bieżąco jest dopasowywana do zapotrzebowania i oczekiwań dzieci i młodzieży. Pałac to wreszcie miejsce, gdzie kształtowały się przyszłe tuzy nauki, kultury, edukacji i sportu. Tu wykuwano życiowe postawy i charakter. Tego by takim miejscem nadal Pałac pozostał życząc wychowankom, rodzicom i wszystkim osobom w jakikolwiek sposób związanym z tym niezwykłym punktem na mapie Tarnowa. Niech pozostanie placówką tętniącą życiem, sprzyjającą młodym ludziom i pozytywnie wpływającą na ich przyszłość, przynajmniej przez kolejnych kilkadziesiąt lat.

K





■ **Dziewczyny, które się odważyły - Klaudia Kłos**

Z KREDKĄ, SZMINKĄ I PUDREM PODBIJA ŚWIAT

Pierwsza styczność z makijażem to było podglądanie mamy. Jednak Klaudia jako nastolatka nie malowała się do szkoły, ani nawet na większe uroczystości, zawsze dbała o cerę i włosy. Tak jest zresztą do dziś. Najpierw było przeglądanie z koleżanką w Internecie stron związanych z wizażem i modelingiem. Potem była pierwsza amatorska sesja zdjęciowa z makijażem artystycznym. I to był przełom.

Mała Klaudia zaczynała od malowania kredkami i pisakami - po ścianach. Później przerzuciła się na kartkę. Sztuki plastyczne były jej bliskie, ale przyszłość wiązała z pracą w aptece. Chciała być, jak mama, farmaceutką. Koleżanki co chwilę rozmawiały na temat nowych trendów, o kosmetykach i modzie, jednak ona miała zupełnie inne zainteresowania. Wolny czas wolała spędzać jeżdżąc konno, a na jej pracach plastycznych to właśnie konie pojawiały się najczęściej.

Kiedy była już na studiach farmaceutycznych w Krakowie, coś zaczęło się zmieniać. Najpierw było przeglądanie z koleżanką w internecie stron związanych z wizażem i modelingiem. Potem była pierwsza amatorska sesja zdjęciowa z makijażem artystycznym i to był przełom. Podjęła decyzję, że chce się uczyć w szkole wizażu w Warszawie i że sama zarobi pieniądze na tę wymarzoną szkołę.

Zatrudniła się w firmie sprzątającej. Codziennie po zajęciach na krakowskiej uczelni pracowała do późna, a gdy jej koleżanki bawiły się w klubach, ona poświęcała noce na naukę. W weekendy wracała do domu rodzinnego, żeby pomagać w aptece i przyuczać się do pracy farmaceuty. Wtedy nie myślała jeszcze, że wizaż to będzie coś więcej niż hobby.

Już na pierwszych zajęciach w szkole wizażu w Warszawie przekonała się, że pomimo wielu wyrzeczeń, chwil słabości i momentów zwątpienia, było warto. Kalendarz z zamówieniami na makijaż powoli zapełniał się, a kolejne klientki pocztą pantoflową dowiadywały się o początkującej wizażystce.

Gdy klientek przybywało, coraz częściej uświadamiała sobie, że pasja może stać się również pracą zawodową. Wizaż i kosmetyka każdego dnia coraz bardziej pochłaniały Klaudię i oddalały ją od pracy farmaceuty. W całym tygodniu ciężko było jej znaleźć wolną chwilę. W dni powszednie pracowała w aptece, popołudnia i weekendy pochłaniała praca wizażystki, a resztę czasu spędzała na dopiero co rozpoczętych studiach kosmetycznych.

O mistrzostwach Polski w makijażu dowiedziała się z internetu i ani chwili nie wahała się - musiała sprawdzić się w rywalizacji z innymi artystami make-upu. Tematem konkursu była interpretacja wizerunku artystki Fridy Kahlo, meksykańskiej malarki, słynącej z autoportretów. Klaudia, pokonując pozostałą dziewiątkę najlepszych wizażystów, zdobyła tytuł mistrzyni Polski! Dopiero wtedy zrezygnowała z pracy w aptece i skupiła się na przygotowaniach do Mistrzostw Świata.

I Klaudia spełniła swoje największe marzenie. Zdobyła tytuł Mistrzyni Świata! Jest najlepsza w Polsce i najlepsza na świecie. Gdy ogłaszano werdykt i konferansjer wyczytał jej nazwisko oraz głośno krzyczał „Polska!”, miała wrażenie, że to nie dzieje się naprawdę. Długo nie mogła uwierzyć w zwycięstwo. Skromna i ciepła dziewczyna z Tarnowa nagle zaczęła wzbudzać ogromne zainteresowanie. Nie zawsze pozytywne. Oprócz wielu życzliwych ludzi, spotykała także osoby za-



zdrosne i chcące umniejszyć rangę zdobytego tytułu. Jednak nie pozwoliła, by to ją zniechęciło.

Od tamtego czasu Klaudia realizuje się każdego dnia. Otworzyła własne studio, prowadzi szkolenia w całej Polsce, jest wykładowczynią w szkołach wizażu. Z usług tarnowskiej wizażystki korzystają nie tylko przyszłe panny młode, ale także gwiazdy polskiej sceny. Jednak dla Klaudii każda klientka, która zasiada w jej fotelu, jest tak samo ważna. - *Warto być życzliwym dla innych, wtedy radość, satysfakcja i spełnienie zawodowe dają jeszcze większą motywację i siłę do dalszego działania. Jeśli do swojej pracy i obowiązków podchodzimy z sercem, to wróci do nas ze zdwojoną siłą* - mówi.

Klaudia ceni naturalność oraz dziewczęcość. Mimo bogatego zasobu kosmetyków i akcesoriów, jej codzienny makijaż to zupełne minimum. Wyznaje zasadę: mniej znaczy więcej. Jak sama podkreśla: - *Nie oznacza to, że nie należy się malować na co dzień, ale należy pamiętać, aby nie podążać ślepo za trendami. Makijaż pomaga ukryć oznaki zmęczenia, niedoskonałości trudne do zaakceptowania w wieku dorastania, przez co może poprawić samopoczucie czy samoocenę. Nie powinien jednak tworzyć 'nowej twarzy'. Warto pamiętać, że coś, co jest modne, nie będzie pasować każdemu. Każda z nas jest piękna, a odmienność nie jest złą cechą. Przeciwnie. Każda z nas jest wyjątkowa i taka powinna być.*

JOANNA SOLAK-MOTYKA

Klaudia spełniła swoje największe marzenie. Zdobyła tytuł Mistrzyni Świata! Jest najlepsza w Polsce i najlepsza na świecie.



Tekst pochodzi z książki „Dziewczyny, które się odważyły”. Koncepcja, opracowanie redakcyjne Patrycja Nowak, wydawca: Fundacja Kultury i Sztuki „i Kropka” - www.fundacjaikropka.pl.

BUDŻET NA ROK 2022



Końcówka roku to jak zawsze okres wyjątkowej pracy Rady Miejskiej Tarnowa nad projektem budżetu miasta zaproponowanym przez prezydenta. Projekt, jak co roku, musi być złożony w kancelarii rady już 15 listopada. Od tego momentu bieżnie czas na składanie wniosków i poprawek radnych.

Nad wszystkimi wnioskami radnych pochyłają się i opiniują merytoryczne komisje. Następnie wszystko trafia do komisji ekonomicznej, która musi zdecydować, jakie wnioski powinny znaleźć się w projekcie, a które powinny jednak poczekać. To, że „kołdra zawsze jest za krótka” nie jest niespodzianką. Zazwyczaj na wszystkie – zasadne – potrzeby nie wystarcza środków, a poziom zadłużenia też ma swoje ograniczenia, radni wraz z prezydentem muszą zdecydować, które inicjatywy znajdą się ostatecznie w planie zadań na kolejny rok.

W momencie pisania tego tekstu, nie ma jeszcze ostatecznej decyzji. A budżet nie jest uchwalony. Niemniej jednak chciałbym Państwu w skrócie przedstawić część propozycji pozytywne zaopiniowane przez komisję ekonomiczną.

Najczęściej dominowały inwestycje infrastrukturalne. Wśród wniosków znalazły się m.in. remonty ulic i chodników, np. ul. Wiśniowej, Cytrynowej, Porzeczkowej (radna G. Barwacz), Czereśniowej (radna A. Danielewicz), ale także modernizacja ul. PCK (radne Danielewicz i Klepacka), czy złożony przeze mnie wniosek o remont ul. Sanguszków. Ważnym elementem były również wnioski o rewitalizację – zgodnie z koncepcją woonerf – ul. Wałowej (radny S. Stepek). Radni zgodzili się również z potrzebą uruchomienia funduszu na wkład własny dla organizacji pozarządowych (wniosek złożył radny M. Biedroń), remontu pętli autobusowej linii 30 (radna B. Koprowska). Trzy wnioski dot. remontów w mościckich szkołach zaproponował radny T. Żmuda. Radni wnioskowali także o zwiększenie dotacji na kulturę i miejskie instytucje kulturalne (radne K. Mierzejewska, K. Klepacka i S. Stepek) oraz na sport - tu prym wiodli radni T. Żak i przewodniczący Komisji Sportu RM P. Górnikiewicz.

Sam też wnioskowałem o zwiększenie dotacji na inwestycje na Grabówce

– parkingi przy ul. Burtniczej czy mini ogród jordanowski za dawną Szkołą Podstawową nr 13 przy ul. Warzywnej.

Ważnym dla mnie osobliście jest również wykonanie odwodnienia ul. Olszynowej, ale także rozpoczęcie prac nad stworzeniem w Tarnowie schroniska dla bezdomnych zwierząt (projekt).

To, czy wnioski te znajdą się ostatecznie w budżecie (a spora część z nich ma już pozytywną opinię prezydenta) będzie zależało od wyników pracy rady i prezydenta. Jeżeli budżet zostanie ostatecznie przyjęty, czeka nas rok wielu drobnych, ale ważnych inwestycji w mieście.

Przy tej okazji w imieniu swoim i wszystkich radnych życzę mieszkańcom Tarnowa dobrego, ZDROWEGO, roku 2022!

JAKUB KWAŚNY
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
TARNOWA

Wzrastają wydatki na oświatę

Przedstawiciele Związku Miast Polskich są zdania, iż określona przez rząd subwencja oświatowa dla samorządów na przyszły rok nie uwzględnia inflacji i wzrostu płacy minimalnej. Subwencja nie uwzględnia też podwyżek cen energii elektrycznej i gazu.

Wstępna kwota subwencji, którą otrzymają samorządy w przeliczeniu na jednego ucznia wyniesie 6118 zł – tak wynika z projektu rozporządzenia MEiN w sprawie sposobu podziału subwencji oświatowej dla jednostek samorządu terytorialnego w 2022 r.

- W związku z tym, że płace w oświacie oscylują na poziomie płacy minimalnej, podniesienie płacy minimalnej spowoduje wzrost kosztów po stronie samorządów. Subwencja nie uwzględnia też podwyżek cen energii elektrycznej i gazu. Ta subwencja jest za niska; mówimy o dzieleniu kwoty, która na starcie powoduje, że będziemy mieli ogromne niedoszacowanie – podkreślił w rozmowie z Serwisem Samorządowym PAP Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich dodając, że skala niedofinansowania oświaty rośnie i w przyszłym roku przekroczy w skali kraju kwotę 32 mld.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich jest zdania, że finansowanie edukacji to obecnie jeden z podstawowych problemów samorządów. - Nie dlatego, że chodzi tylko o pieniądze. Tu

chodzi także o utrzymanie wysokiej jakości kształcenia. Na to wpływ mają te pieniądze i te rozporządzenia, które mówią, jak mają być wydatkowane, ale także inne decyzje, które blokują nam możliwość racjonalnych działań, zmierzających do tego, żeby jakość oświaty była jak najwyższa – mówił dziennikarzowi PAP.

W związku z tym, iż w całym kraju mamy do czynienia ze zmniejszaniem się dochodów własnych samorządów, muszą one szukać oszczędności, również w oświacie.

- Ale przy szukaniu tych oszczędności w żadnym stopniu nie może ucierpieć jakość i poziom kształcenia oraz normalne funkcjonowanie placówek – podkreśla prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela. - I taką zasadę przyjmujemy w naszym mieście, dokładając do rządowych subwencji olbrzymie kwoty – w przyszłym roku będzie to blisko 120 milionów. Dbamy o uczniów, dbamy o infrastrukturę zdając sobie sprawę z faktu, że wydatki oświatowe to inwestycje w przyszłość.

W projekcie przyszłorocznego budżetu Tarnowa największe wydatki zaplanowane zostały na utrzymanie i działalność jednostek oświatowych – to 342,1 mln zł, co stanowi 46,5 procent wszystkich wydatków bieżących miasta. Rządowa subwencja oświatowa ma wynieść około 210 mln 543 tys. zł, będzie o około milion złotych niższa niż w roku bieżącym.

K

Patriotyzm to... normalność

Za nami czas szczególnego zamyslenia nad pamięcią zbiorową nas – POLAKÓW. Tak też było i w Tarnowie, który na podstawie badań historycznych może uchodzić za pierwsze wyzwolone spod niewoli austriackiej, trwającej ponad 140 lat, polskie miasto.

30 października Tarnów obchodził jedyne swoje oficjalne święto – Dzień Pamięci o Zwycięskim Zrywaniu Niepodległościowym z roku 1918. To na ulicach Tarnowa zrealizowało się realnie i w pełni marzenie wielu pokoleń naszych rodaków o pozbyciu się władzy zaborców. Tarnowianie byli pierwsi. 30 października 1918 roku, wieczorem, rozpoczęła się akcja rozbrajania Austriaków w mieście. Na początek zajęta została komenda powiatowa żandarmerii przez Oddział Lotny Polskiej Organizacji Wojskowej pod dowództwem Mariana Stylińskiego. Rankiem następnego dnia tarnowianie rozpoczęły zajmowanie siedziby żandarmerii, policji, budynków poczty, dworca, banków i starostwa. Przejęcie władzy cywilnej odbyło się spokojnie i bezkrwawo, a cała akcja zakończyła się o godzinie 7:30. Żołnierzom austriackim został wypłacony żołd, otrzymali żywność na drogę i pozwolono im pociągiem wyjechać z miasta. Także 30 października 1918 roku Rada Miasta pod przewodnictwem burmistrza Tadeusza Tertila podjęła decyzję podporządkowania się warszawskiej Radzie Regencyjnej, współuczestnicząc w przywracaniu pełnej niepodległości Państwa Polskiego.

Dlaczego raz jeszcze przypomi-

nam zdarzenia sprzed 103 lat? Przecież odbyła się wspólna uroczysta sesja władz samorządowych miasta i powiatu, wręczono nagrody im. T. Tertila, a pod jego pomnikiem wspomniano kim był i jest dla mieszkańców Tarnowa. Po tem odbyła się uroczysta msza święta i... na drugą część obchodów pod Grób Nieznanego Żołnierza, organizowaną przez patriotyczne stowarzyszenia na czele z fundacją „Pro Patria Semper” poszli już nieliczni. Tam odbył się apel poległych i tam dekorowano odznaczeniami o randze symbolu swoistych strażników narodowej pamięci. Szablę Niepodległości przyznano zmarłej przed rokiem pani Władysławie Szmid - oddanej działaczce „Solidarności”, w tym organizatorce sieci kolportażu podziemnej prasy w Tarnowie w okresie stanu wojennego oraz działaczki Komitetów Obywatelskich „S”. Z kolei Ryngraf Niepodległości odebrał pułkownik Zbigniew Radoń - emerytowany oficer WP, rotmistrz honorowy kawalerii, dowódca Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych.

Niestety, pana prezydenta, także wiceprezydenta nie było na tych ważnych uroczystościach! Jakby zmarginalizowano tę część obchodów! Także informacyjnie, nie znalazła się o nich wzmianka w programie wydarzeń prezentowanych na oficjalnej stronie internetowej miasta Tarnowa.

Dzielimy się nawet w takich okolicznościach. A przecież Tarnów był pierwszy i mamy powody do dumy - ZASŁU-



ZONEJ!

Zdecydowanie dostojnie, bardzo licznie i RAZEM ob-

chodziliśmy Święto Niepodległości 11 listopada. Podobnie jak kwestowaliśmy dla szlachetnego celu: odnowy zabytków Starego Cmentarza i najczęściej zapomnianych już mogił na Kresach. Jaki stąd wniosek? My wszyscy, jak napisał wybitny filmowiec i autor znakomitych przemyśleń o naszych czasach, Krzysztof Zanussi jesteśmy częścią łańcucha historii - dosłownie i w przenośni, a naruszenie perspektywy pamięci i tradycji grozi poddaniem się doraźnej polityce, instrumentalnemu wykluczeniu z grona tych, którzy żyjąc teraźniejszością i myśląc o przyszłości zgadzają się na bezmyślną standaryzację w zakresie pseudo-modnych poglądów społecznych czy moralnych.

Dlatego patriotyzm, poczucie tożsamości społecznej i osobistej, jest tak ważnym zbiorem wartości nieograniczającym wolności osobistej, które wcale nie muszą dzielić! Pozwała przecież na różnicę poglądów, choć jak napisze mistrz Stanisław Wyspiański w „Weselu”: „Ale świętości nie tykać, bo trza, żeby święte były.”

ANNA KRAKOWSKA

KLUB RADNYCH PiS w RADZIE MIEJSKIEJ
w TARNOWIE

Miasto to wspólna przestrzeń. Dbajmy o nią, aby wszyscy czuli się w niej dobrze

Ważnym celem Komisji Strategii Rozwoju jest pomoc mieszkańcom oraz tarnowskim przedsiębiorcom. Z inicjatywy mieszkańców komisja skierowała szereg wniosków do prezydenta o opracowanie zmian w istniejących planach zagospodarowania przestrzennego. Przekazaliśmy wniosek o przystąpienie do zmiany studium. Staramy się



stworzyć dobrą atmosferę do prowadzenia działalności gospodarczej w naszym mieście. Najważniejszą determinantą rozwoju każdego miasta są przedsiębiorcy.

Podjęliśmy inicjatywę uchwałodawczą zmiany regulaminu w sprawie dofinansowania wymia-

ny systemu ogrzewania na ekologiczne źródło energii, aby mogły z niego skorzystać osoby, które w swoim mieszkaniu mają zarejestrowaną działalność gospodarczą.

Komisja Strategii Rozwoju Miasta zawnioskowała o opracowanie programu pomocy (dofinansowania) oraz promocji ogrodów wertykalnych (zielonych ścian i dachów). Mamy nadzieję, iż tarnowianie chcący stworzyć na swoich domach tego typu ogrody będą mogli liczyć na wsparcie miasta. Zależy nam, aby powstawały one zarówno

na już istniejących, jak i projektowanych budynkach. Zielone powierzchnie podnoszą komfort życia mieszkańców i poprawiają izolację termiczną. Ponadto zatrzymują wodę deszczową w podłożu oraz warstwie roślinnej i drenującej, oczyszczając ją i spowalniając odprowadzenie jej do kanalizacji. Dodatkowo zielone dachy chronią pokrycia domów przed wpływami zewnętrznymi - wahaniami temperatury, słońcem, wiatrem i deszczem, przedłużając ich żywotność nawet trzykrotnie. Zarówno zielone ściany, jak i dachy redukcją hałas na zewnątrz i wewnątrz budynku. Oczyszczają powietrze poprzez filtrowanie pyłów, przetwarzają CO₂ w tlen w procesie fotosyntezy. Rośliny tworzą naturalną warstwę ogniotrwałą. Dają schronienie ptakom i owadom, co jest bardzo pożądane zwłaszcza w zwartej zabudowie miejskiej

Niezwykle ważnym zadaniem w okresie ogromnych zmian klimatycznych jest ochrona środowiska. Betonowanie miast to już nie tylko stan klęski przyrodniczej, ale też klęski rozumu. Przykład dawny, a może nie tak dawny: kostka betonowa - trwała i schludna powierzchnia przestrzeni publicznej

i wokół domu. Nikt już nie pamięta czy przeniesiona została z przestrzeni publicznej do prywatnych posesji, czy może odwrotnie. Po co komu zieleń, drzewa, krzewy zrzucające jakieś badyle czy liście - istny horror. Pozostaje nam wybrukować jak najwięcej powierzchni, a jeśli chodzi o przydomowe posesje to dodajmy kawałek trawnika z tułą szmaragdową.

Dzisiaj oczywiste jest, że szereg działań człowieka musi zostać zahamowanych lub zmienionych. Fundamentalnym jest odpowiednie kształtowanie przestrzeni miejskiej. Wiele lat oddziaływania człowieka na środowisko wywarło negatywny wpływ, a tym samym doprowadziło do zwiększenia zanieczyszczenia powietrza i wód, powodując problemy zdrowotne mieszkańców. Zielona infrastruktura, stanowiąca wielofunkcyjną przestrzeń publiczną, łagodzi negatywne skutki działalności człowieka a przede wszystkim chroni nasze zdrowie.

Pragnę życzyć Państwu radosnych, spokojnych, upływających w atmosferze miłości Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

AGNIESZKA DANIELEWICZ

Podsumowania niewymierne, ale prawdziwe

Kiedyś magiczny, przedświąteczny czas cechowała ogólna krzątanina, zapachy przygotowywanych potraw, subtelna świąteczna muzyka i rozmowy, przeplatane słowami życzeń. Od ponad roku wszystko diametralnie się zmieniło.

W środkach masowego przekazu słychać nachalne, wrzaskliwe, kierowane do – można by sądzić- pozbawionej umiejętności myślenia masy ludzkiej. Nikt nikogo nie słucha, a głowy mentorów bardziej przypominają ustawione obok siebie głośniki, z których bez ładu i składu wykrzykiwane są „jedynie słuszne” treści. Jak w pokerze rzucają się puste słowa, które mają choć na moment przykuć uwagę, wzbudzić strach, pokazać „zbawienną dla ludzkości” wagę argumentów. To medialne wariactwo okraszone jest czymś, co niektórzy nazywają kulturą. Trwa wojna architektów skrajnych rzeczywistości.

W tym świecie żyją, dorastają i kształtują się młodzi ludzie. Czasami mało mówią, zresztą kto by ich słuchał. Zawstydzeni swoim niezrozumieniem rzeczywistości często bezradni, milczą... i myślą. Bywa, że ktoś próbuje usłyszeć, co chcą powiedzieć.

„Historie (nie) dokończone” to tytuł książki zawierającej opowiadania autorstwa uczniów Zespołu Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych w Tarnowie.

Książka powstała w okresie, kiedy nauka zdalna piętrzyła kolejne trudności, z którymi zmagać musieli się zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. W tarnowskim „ogrodniku” przeprowadzano wówczas wiele inicjatyw, dzięki którym młodzież mogła chociaż na chwilę oderwać się od obowiązków szkolnych. Jedną z nich był konkurs na opowiadanie literackie.

Projekt zainicjowany został przez Joannę Chramęgę-Muchę, bibliotekarkę w ZSEO, oraz polonistę Mateusza Kołodzieja. To za ich namową uczniowie przenieśli się w świat wyobraźni i fantazji, ale również ten inspirowany rzeczywi-



stością. Spośród nadesłanych prac wybrano teksty Martyny Dulęby, Aleny Emelianovej, Nadii Kardaś, Aleksandry Nędzki, Karoliny Racibor, Magdaleny Stadler, Darii Stolarskiej, Anny Zaczkiwicz, Radosława Kubasa i Michała Muchy. To opowiadania ich autorstwa stanowią zawartość książki zatytułowanej „Historie (nie) dokończone”. Jej oficjalna premiera połączona ze spotkaniem autorskim odbyła się w czerwcu 2021 r. Od tamtego czasu limitowany nakład (200 egz.) został wyczerpany. W tej sytuacji, autorzy udostępnili zbiór opowiadań w formie darmowego e-booka. Aby go pobrać, należy odwiedzić stronę: <https://historieniedokonczone.pl/>

To prawdziwa okazja, aby przed świętami spróbować wsłuchać się w prawdziwie szczere słowa młodych ludzi, ich myśli, niepokoje i nadzieje. A później pomyślimy, co stało się z zamysłem lepszego świata, który narodził się ponad dwa tysiące lat temu.

GRAŻYNA BARWACZ
MATEUSZ KOŁODZIEJ

Życie w biegu

Podczas październikowej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie radni jednomyślnie podjęli uchwałę o nadaniu Barbarze Prymakowskiej tytułu Honorowej Obywatelki Miasta Tarnowa. Barbara Prymakowska otrzymała go w uznaniu wybitnych zasług dla popularyzacji sportu i aktywnego trybu życia, stając się tym samym pierwszą kobietą uhonorowaną tym tytułem. Trudno nie zgodzić się ze słowami zawartymi w uzasadnieniu do uchwały, mówiącymi, że jest osobowością, która swoim niezwykle przebojowym i niepowtarzalnym sportowym trybem życia sławi Tarnów i wartości kultury fizycznej. Ze względu na aktywność sportową stała się osobą powszechnie znaną, zarówno w Tarnowie, w Polsce, jak też poza granicami kraju.

Barbara Prymakowska nie bez powodu nazywana jest najszybszą babcią świata. Ta wielokrotna mistrzyni świata masters w biegach górskich po ostatni dotychczas tytuł sięgnęła na początku września 2021 roku w austriackim Telfes im Stubai. Podczas swojej przygody z biegiem ukończyła kilkadziesiąt maratonów oraz biegów górskich, w dorobku ma także mistrzowskie tytuły na dystansie 10 kilometrów czy w półmaratonie. W 2016 roku przebiegła maraton w Chicago. Ponieważ wcześniej ukończyła biegi na dystansie 42.195 km w Londynie, Berlinie, Tokio, Nowym Jorku i Bostonie, zaliczyła tym samym sześć najważniejszych biegów maratońskich świata i jako czwarta Polka w historii zdobyła medal „World Marathon Majors”.

Sport w jej życiu zagościł bardzo wcześniej, a efektem tego zainteresowania były studia na krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Mając pięć lat jeździła na łyżwach, w wieku sześciu lat pływała, ale biegiem zainteresowała się bardzo późno i dość przypadkowo. Owszem uprawiała narciarstwo zjazdowe, tenis, pływanie czy łyżwiarstwo, ale podczas studiów często wręcz wymigiwała się od lekkoatletyki, która nie sprawiała jej radości. A jak rozpoczęła się jej przygoda z „królową sportu”? W jednym z wywiadów wspominała, że kiedyś w wakacje, gdy była już sporo po pięćdziesiątce, ze względu na złą pogodę nie mogła jeździć nad wodę i pływać, nie miała też z kim pograć w tenisa. Mąż

namówił ją wtedy, żeby poszła sobie potruchtac i taki był początek jej trwającej już ponad dwadzieścia lat przygody z biegiem.

Pierwszy maraton, Barbara Prymakowska przebiegła mając 58 lat. Trasę Cracovia Marathon pokonała w czasie 4.31 godz. Dało jej to miejsce na podium w jej kategorii wiekowej i zmotywowało do dalszego biegania.

Już po tym jak zaczęła biegać, kolega namówił ją do spróbowania sił na nartach biegowych. Namówił na tyle skutecznie, że pani Barbara ma za sobą, uwieńczone sukcesami, występy w tak znanych imprezach jak: Bieg Piastów, Marcialonga, Koenig Ludwig Lauf czy Dolomitenlauf, a również start w rozgrywanym na dystansie 90 kilometrów, Biegu Wazów. Uprawia także biegi na rollkach i nartach, a w roku 2011 jako pierwsza Polka po 65. roku życia zdobyła Mount Blanc. Przed przejściem na emeryturę przez 30 lat pracowała jako nauczycielka wychowania fizycznego, a aż do wybuchu pandemii koronawirusa pracowała jako instruktorka fitnessu. Jej życiowe motto brzmi: „Życie nie kończy się wraz z końcem aktywności zawodowej. Ono dopiero się zaczyna!”.

A co mówią o Barbarze Prymakowskiej inni?

Katarzyna Zych (tarnowska biegaczka na długich dystansach): - *Z Basią znamy się od początku mojej przygody z biegiem. Najpierw było to ze słyszenia: jej imię często pojawiało się w mediach, tu i ówdzie na zawodach słyszałam komentarz „O, to nasza Basia!”, a potem nadszedł dzień naszego poznania się osobiście. Od razu poczułam, że to osoba pełna energii, charyzmy, miłości do życia i promieniująca tym, co ja nazywam duchem młodości, mająca ogromne doświadczenie sportowe, w tym biegowe, snująca pasjonujące opowieści o swoich startach w maratonach na całym świecie oraz zmaganiach w biegach górskich, które inspirują każdego słuchacza. Niesamowita, mówiąca: „pesel to tylko cyfry”, wciąż podejmująca wyzwania sportowe, które często dla dużo młodszych osób są niewykonalne albo stanowią sporą trudność. Dla Basi to właśnie jest magnes. Ta trudność, wysiłek i potem wielka radość - to również łączy nas*



w pasji biegania. Poza sportem Basia kojarzy mi się z prawdziwą kobiecością - zawsze elegancka, modna i z klasą. Po prostu piękna w tym co robi i kim jest.

Piotr Górnikiwicz (przewodniczący

Komisji Sportu, Rekreacji i Turystyki Rady Miejskiej): - *Cieszę się faktem uhonorowania Pani Barbary Prymakowskiej zaszczytnym tytułem Honorowej Obywatelki Tarnowa. Pani Barbara swoją postawą stała się wzorem do naśladowania dla wielu pokoleń tarnowian, od wielu lat będąc równocześnie świetnym ambasadorem naszego miasta. Jej związki i przywiązanie do Tarnowa są znane wszystkim i często podkreślane podczas wielu światowych imprez. Nie bez znaczenia jest również fakt, że tytuł ten powędrował do pani Barbary w ustanowionym w naszym mieście Roku Kobiet oraz to, że jest pierwszą kobietą w tym zacnym gronie.*

Katarzyna Pasula (tarnowska sportsmenka-amatorka): - *Kim jest dla mnie Barbara Prymakowska? Inspiracją, przykładem do naśladowania i dobrym duchem, który pojawił się w moim życiu już w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Basia prowadziła lekcje WF oraz zajęcia piłki ręcznej w Szkolnym Klubie Sportowym. Widząc u mnie potencjał zabierała mnie na różne zawody: biegałam, skakałam w dal, jeździłam na łyżwach szybkich. Dzięki niej mogłam spróbować wielu dyscyplin i sprawdzić się w rywalizacji z innymi zawodniczkami. To na pewno ukształtowało mój sportowy apetyt na życie. Na pewno Barbara Prymakowska jest prekursorką aktywnego trybu życia, gdyż zawsze sport był nieodzownym elementem jej życia - już w latach 70. ubiegłego wieku była multisportowca: narty zjazdowe, biegowe, tenis, rolki, łyżwy, rower, później bieganie. Jestem szczęściarą, że stała się na mojej drodze i zaszczerpiła miłość do aktywności fizycznej. Do dziś utrzymujemy bardzo bliskie relacje, zarówno z racji bliskości zamieszkania, wspólnego podejścia do życia, ale przede wszystkim z racji wielkiej sympatii i mojego szacunku do niej! Uwielbiam ją za podejście do życia, za przelamywanie barier, planowanie nowych wyzwań i zmianę myślenia społeczeństwa o wieku i starości. Rozmawiając z nią nie usłyszymy narzekania - nie myśli o tym, czego się nie da zrobić, ale co jeszcze chce zrobić!*

(SM)



ŻYCIE JEST KRÓTKIE, A SZTUKA JEST WIECZNA

Nagrodę Wawrzyńca Wspaniałego – Złoty Medal podczas XII Biennale Sztuki we Florencji w kategorii „New Media Art” oraz Nagrodę Publiczności otrzymał w październiku tarnowski artysta Piotr Barszczowski za neowitraz pt. „Ostatnia Wieczera XXI wieku”, z którym rozmowę publikujemy poniżej.

Odbieranie takiej nagrody musi być emocjonujące...

Nadal jestem podekscytowany! Moje niezwykle wrażenia związane są nie tylko z nagrodą, ale także z wydarzeniem, jakim jest biennale. Również Florencja – kolebka renesansu, w której odbywało się XXI Biennale Sztuki i Designu – sprawiała, że wszystko było niezwykle ekscytujące. Znalazłem się w gronie 450 artystów z całego świata, reprezentowałem Polskę, Małopolskę i Tarnów – naszą perłę Renesansu. Zapraszałem do naszego miasta, opowiadałem o włoskich, znaczących śladach w historii Tarnowa. Odbierając nagrodę myślałem o tym, że jest ona dla wszystkich tych, którzy przez lata mieli wpływ na to, kim jestem i dla tych, którzy mnie wspierali.

Złoty Medal w kategorii „New Media Art”, otrzymałem za dzieło pt. „Ostatnia Wieczera XXI” – kolaż ponad 2 tysięcy makro i mikrofotografii chleba i wina. Przedstawiałem dodatkowo trzy grafiki: „Panta Rhei – Alegoria Czasu”, „Kawiarenka – Amor Vincit Omnia” oraz „Sztorm”. Kilka godzin po

ogłoszeniu wyników głównego konkursu, w którym otrzymałem Złoty Medal podano, że „Ostatnia Wieczera XXI” zdobyła również największą liczbę głosów w konkursie publiczności – Visitor Award. Zgodność głosu jury z głosem publiczności jest znacząca dla sztuki w ogóle.

Na co goście biennale zwracali uwagę?

Często powtarzali, że „Ostatnia Wieczera XXI”, „rozmawia” z nimi zrozumiałym dla nich językiem, co mnie bardzo ucieszyło. Taki był zamysł. Widz ogląda scenę, którą zna od dziecka, ale z innej, nowej perspektywy. Zwracano również uwagę na współczesne atrybuty Apostołów. Przykładowo Judasza nie rozpoznajemy poprzez charakterystyczną sakwę, ale przez kartę bankomatową, a przy św. Piotrze nie ma ciężkich kluczy, lecz odkrywamy z uśmiechem kluczyki z pilotem. To żadna nowość. „Ostatnia wieczera” autorstwa Leonarda da Vinci również była wyobrażeniem biblijnego wydarzenia przez pryzmat czasów, w jakich żył artysta.

O Tarnowie ostatnio jest dość głośno. Ma Pan wrażenie, że między innymi przyczynił się do tego?

Tarnów jest pięknym i zadbanym miastem z bogatą historią, z wieloma ciekawymi zabytkami. Tarnowianie to ludzie mądrzy, pracowici, kreatywni i utalentowani w wielu dziedzinach. Tarnów to spokojne miasto o wielu zaletach. Doceniajmy to. Dostrzegli to choćby dziennikarze stacji CNN. Florenckie nagrody dla „Ostatniej Wieczery XXI”, która powstawała w Tarnowie to przepiękny zbieg okoliczności w tych miłych i korzystnych dla miasta okolicznościach.

Napotkał Pan ponoć jakieś trudności w realizowaniu wyjazdu do Florencji...

Z powodu dużych kosztów obawiałem się, czy uda się zrealizować cały skomplikowany plan. Na szczęście z pomocą przyszedł mi Instytut Adama Mickiewicza z Warszawy, który zaopiekował się florencką ekspozycją kompleksowo w ramach programu o nazwie „Duchowość”. Z drukami promocyjnymi pomogło mi Centrum Sztuki Mościce i województwo małopolskie.

„Ostatnia Wieczera XXI wieku” jest dość sporych rozmiarów. Nie było przez to problemu z wystawieniem jej we Florencji?

Praca w zamyśle jest bardzo duża i tak powinna być eksponowana, ponieważ zaprojektowana jest w zgodzie ze złotym podziałem, ciągiem Fibonacciego i anamorfozą do wysokości siedmiu metrów. Podczas biennale udało się pokazać pracę o wysokości 3 metrów, czyli o takich samych wymiarach, jak wersję z opactwa benedyktynów w Tyńcu. Obraz zamontowany był do sufitu i z odpowiednim nachyleniem do widza.

Z neowitrazem wiąże się też podobno ciekawa historia. Jak to się wszystko zaczęło?

Pomysł na własną wersję słynnego motywu pojawił się ponad 30 lat temu, gdy byłem uczniem tarnowskiego Liceum Sztuk Plastycznych. Proszę sobie wyobrazić lekcje historii sztuki na temat Renesansu, ze słynnym malowidłem ściennym autorstwa Leonarda da Vinci. Zadałem sobie wtedy pytanie „jakby wyglądała moja wersja <Ostatniej wieczery>? Jak wyglądałaby ta ważna scena, gdybym otrzymał takie zadanie?”. Przez kilkanaście lat zastanawiałem się, szkicowałem pomysły, lecz wciąż powtarza-



łem klasyczny układ „długiej ławy” za mistrzem Leonardem. Dopiero w 2007 roku przyśniła mi się ta niezwykła perspektywa – perspektywa Ducha Świętego, którą dziś młodzież lubi nazywać perspektywą drona (śmiech).

A sam proces tworzenia? Też podobno nie był typowy.

W 2019 roku zorganizowałem casting, ponieważ potrzebowałem pomocy statystów przy bardzo trudnych skrótach perspektywy. Chciałem również, aby bohaterowie tego ważnego teologicznie wydarzenia wyłonili się naturalnie i samodzielnie. W moim zamyśle od początku miała to być wizja współczesnej Wieczery Pańskiej, a więc i bohaterowie powinni być „współczesnymi apostołami”. Mijałem ich przez ostatnie lata w korytarzach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, gdzie wykładałem na Wydziale Sztuki. Ich widok sprawiał, że nabierałem coraz większej chęci, aby podjąć działania zmierzające do tworzenia niełatwego, bo wielopostaciowego dzieła z nietypową kompozycją.

W trakcie castingu, a także potem - w trakcie sesji zdjęciowej, sporo rozmawiałem z uczestnikami. Przekonałem się dość szybko, że osoby te nie pojawiły się tu przez przypadek. Każda z nich w jakiś sposób była predestynowana do swojej roli. To pozwoliło mi mieć pewność, że są w jakiś „mistyczny” sposób powołani. Z 26 kandydatów miałem wybrać 17 według wstępnych szkiców. Nie śmiałem selekcjonować. Ostatecznie w obrazie umieściłem wszystkich.

Studiował Pan teologię. Czerpał Pan z tej wiedzy inspiracje podczas tworzenia swojego ostatniego dzieła?

Całą swoją wiedzę zdobytą na studiach teologicznych, artystycznych i projektowych zawarłem w „Ostatniej Wieczery XXI”. Z perspektywy czasu widzę, jak bardzo ta wiedza była mi potrzebna, aby w ogóle móc podjąć tak poważny temat teologiczny, a także zmierzyć się nową kompozycją w dziele plastycznym. Przez całe lata studiów przygotowywałem się do tego trudnego zadania.

Czym są Pana neowitraże?

To współczesne cyfrowe projekty witraży – „kartony XXI wieku”, które, mam nadzieję, będą realizowane w najbliższej przyszłości. Witraże te niekoniecznie będą umieszczane w otworach okiennych budynków. To budynek może być jednym wielkim witrażem dzięki nowej technologii – witraż nie ze szkła, lecz z bloków żywicy epoksydowej, w której będą zatopione przezroczyste plastiki – te plastiki, z którymi mamy coraz większy problem. Plastikowe odpady możemy zamieniać w dzieła sztuki!

Trochę to jednak nietypowe tworzyć dzieła plastyczne na komputerze.

Komputer, cyfrowe technologie to nic innego, jak tylko nowe narzędzia. Artyści powinni korzystać z nowych narzędzi, ale umiejętnie, bez przesady, z zachowaniem i pielęgnowaniem korzeni kultury i sztuki. Uczono mnie, że wyłącznie poprzez umiejętny mariaż tego, co stare z tym, co nowe tworzymy „novum” w sztuce.

Jakie ma Pan pomysły i plany na najbliższą przyszłość?

Chciałbym zrealizować pomysły na nietypowe kompozycje znanych wszystkim motywów biblijnych i mitologicznych jak na przykład „Zwiastowanie” lub „Narodziny Wenus”. Dzięki wizycie w Galerii Uffizi we Florencji mogłem z bardzo bliska przyglądać się i studiować dzieła wielu mistrzów, uczyć się od Botticelliego, Leonarda da Vinci, Michała Anioła czy Caravaggia. Nieustannie martwię się tym, że zabraknie mi czasu na realizację wszystkich pomysłów.

Przy okazji chciałbym zaapelować o wspieranie twórczości tarnowskich artystów – na chwałę Tarnowa, dla dobrych opinii o naszym mieście za jakiś czas. Nie mówilibyśmy dziś o Tarnowie jako perle Renesansu, gdyby nie mecenas sztuki XVI wieku. Pamiętajmy wszyscy o tym, że życie jest krótkie, a sztuka jest wieczna.

ROZMAWIAŁA MARTA TARNOWSKA



O KSIĄŻKACH ŚWIĄTECZNE

W okresie poprzedzającym Boże Narodzenie w tarnowskich bibliotekach można zaobserwować zwiększone zainteresowanie literaturą o tematyce świątecznej. Nie inaczej jest w tym roku. Jak wyjaśniają pracownicy tarnowskich bibliotek, czytelnicy wybierają takie książki, dzięki którym mogą poczuć hygge i magię świąt.

Najdłuższe kolejki czytelników ustawiają się po wszelkie książki świąteczne – najchętniej nowości na rynku wydawniczym – o tematyce obyczajowej. W tej kategorii królują polscy pisarze, głównie pisarki, które co roku zaskakują czytelników kolejnymi tomami, niekiedy są to kontynuacje cyklów. Na giełdzie nazwisk można znaleźć m.in.: Gabrielę Gargaś, Krystynę Mirek, Agnieszkę Krawczyk, Agnieszkę Olejnik, Agatę Przybyłek, Agnieszkę Jeż, Ewę Formellę, Magdalenę Kordel, Magdalenę Witkiewicz, Nataszę Sochę, Magdalenę Majcher czy Joannę Szarańską. Książki w klimacie bożonarodzeniowym łatwo rozpoznać. Wśród bibliotecznych propozycji są to: „Drogi święty Mikołaju”, „Wigilijna przystań”, „To będą piękne święta”, „Magiczny wieczór”, „Magia grudniowej nocy”, „Złoty płatek śniegu”, „Najmilszy prezent”, „Jedyny dzień w roku”, „Wigilijny pech”, „Uwierz w Mikołaja”, „Chojinka cała w śniegu”, „Światło w cichą noc” czy „Cztery płatki śniegu”.

Bogata jest również oferta dla dzieci. Wśród literatury dziecięcej można znaleźć takie tytuły jak: „Basia i Boże Narodzenie”, „Święta u Zuzi”, „Przygody Fenka – Boże Narodzenie”, „Najpiękniejsze opowieści pod choinkę”, „Pan Hieronim i święta”, „Niezwykłe przygody Świętego Mikołaja”, „Marysia. Trzy historie na święta”.

W niektórych bibliotekach wydzielono specjalne miejsce, gdzie można bez problemu znaleźć świąteczne lektury. Tak jest m.in. w Filii nr 5 przy ul. ks. Bajdy i w Filii nr 13 przy ul. Starodąbrowskiej. – W okresie przedświątecznym przygotowałam na stoliku książki dla dzieci i dorosłych w których pojawia się w tle temat świąt Bożego Narodzenia, są o świętach lub akcja toczy się w okolicach tych świąt. Są to książki lekkie i przyjemne, które sprawdzają się idealnie w długie zimowe wieczory – o czym mówią czytelnicy i chętnie takie wypożyczają – opowiada Barbara Bysiek z Filii nr 5. Podobnie jest w Filii nr 18. – Najczęściej czytelnicy py-



tają o książki obyczajowe, o pogodnej, spokojnej treści, często z wątkiem komediowym. Książki, przy których – jak sami mówią – będą mogli wypoczywać – mówi Beata Wikierak.

Czy świąteczny klimat sprzyja tylko lekturom pogodnym? Pracownicy Filii nr 1 twierdzą, że niekoniecznie. Na rynku wydawniczym znaleźli się też autorzy książek, które nie do końca mogą się kojarzyć z przyjemnym klimatem świąt. Tytuły z filii na Gumniskach to propozycje dla osób, które poszukują mocnych akcentów, jak mówi Angela Kapustka z Filii nr 1. Wśród świątecznych kryminałów znalazły się takie tytuły jak: „Cicha noc” Małgorzaty Rogali czy „Ofiara” Maxa Czornyja.

Co jeszcze można ciekawego znaleźć na bibliotecznych półkach? – Polecamy (i tu was zaskoczymy!) poradniki do robotek ręcznych: „Pomysły na własnoręczne prezenty”, „Martynka. Gwiazdkowe niespodzianki” i „50 prac ręcznych na zimę”. Wszak jak lepiej zastąpić się u świętego Mikołaja niż wykonując uroczę niespodzianki i dekoracje na święta dla domowników? – dodają z uśmiechem panie z Filii nr 1.

Z kolei pracownicy Działu dla Dzieci i Młodzieży pokusili się o własny podział na kategorie książek wypożyczanych w grudniu. Poza wspomnianymi już obyczajowo-romantycznymi, są też takie, które traktują o historii świąt („Historia świątecznej choinki”, „Księga Bożego Narodzenia”, „Chojinka - zabawy, ćwiczenia”, „Adwent i Boże Narodzenie”), dla całkiem małych dzieci, opowiadających o tradycjach świątecznych („Alicja bawi się w Boże Narodzenie”, „Matyldo, niedługo święta”). – Jest gros rodziców, którzy życzą sobie książek o życiu i działalności historycznego Mikołaja, na przykład może to być tytuł „Święty Mikołaj”. W swoich zbiorach mamy też stricte opowiadania świąteczne – na przykład „Noc wigilijna Olafa” – dopowiada Marzena Wołek z biblioteki na Staszica.

A co z klasyką i starym pocziwym Scroogem? W bibliotekach od lat czytelnicy wpytują o „Opowieść wigilijną” Charlesa Dickensa. Jak tłumaczą pracownicy tarnowskich placówek, jest to jednak zasługa obecności tego tytułu na liście szkolnych lektur.

(WW)

Trzy zwycięstwa i więcej nie będzie

Koniec rundy jest zwykle dobrą okazją do przeprowadzenia pierwszej analizy występów. W przypadku ekstraklasowych piłkarek Tarnovii będzie to jednak równocześnie analiza ostatnia. Zespół beniaminka, który na półmetku sezonu, zajmował z dorobkiem trzech zwycięstw i dziewięciu porażek, dziesiąte miejsce, został bowiem przez zarząd wycofany z rozgrywek.

W pierwszym meczu po awansie do ekstraklasy tarnowianki zmierzyły się na boisku w Woli Rzędzińskiej ze Sportis KKP Bydgoszcz. Do historii tarnowskiej piłki nożnej z pewnością przejdzie Gabriela Gębica - w 2 min zdobyła bowiem pierwszą bramkę w historii występów Tarnovii w ekstraklasie. W kolejnych minutach kibice zobaczyli jeszcze sześć bramek, po trzy z każdej ze stron i inauguracyjny pojedynek zakończył się wygraną Tarnovii 4-3 (1-1). Gra tarnowianek do tego stopnia spodobała się kibicom, że internauci odwiedzający stronę tyłkokobiecifyfutbol.pl uznali Gabrielę Gębicę piłkarką pierwszej kolejki (tarnowianka uzyskała w głosowaniu 50 proc. głosów). Do „jedenastki” kolejki, wybieranej przez redaktorów portalu, oprócz Gabrieli Gębicy trafiła natomiast także Klaudia Kubaszek.

W dwóch kolejnych spotkaniach, tarnowiankom przyszło mierzyć się ze znacznie wyżej notowanymi rywalkami. W drugiej kolejce, w kolejnym domowym meczu skonfrontowały swe umiejętności z wicemistrzyniami Polski, UKS SMS Łódź, w trzeciej zagrały na wyjeździe z czwartą drużyną poprzedniego sezonu, Medykem POLOmarket Konin. Oba te mecze zakończyły się wyraźnymi przegranymi „jedenastki” trenera Michała Jarząba, która z łodziankami przegrała 0-4 (0-3), a z ekipą z Konina 0-6 (0-3). Spotkania te łączy jeszcze jedna wspólna cecha - w obu tarnowianki już w 7 min przegrywały 0-2.

W czwartej kolejce, Tarnovia zagrała w Woli Rzędzińskiej z drugim beniaminkiem, Rekordem Bielsko Biała. Tarnowianki znów szybko straciły bramkę (tym razem na szczęście tylko jedną) i bardzo długo nie mogły doprowadzić do remisu. W drugiej połowie bramkarka gości skapitulowała jednak trzykrotnie i Tarnovia zwyciężyła 3-1 (0-1), kontynuując tym samym serię zwycięstw z zespołem z Bielska-Białej, zapoczątkowaną jeszcze na pierwszoligowych boiskach.

Tydzień później tarnowianki rozegrały mecz, o którym z pewnością będą chciały jak najszybciej zapomnieć. Co prawda Tarnovia nie była z pewnością faworytem wyjazdowego pojedynku z mistrzyniami Polski, Czarnymi Antrą Sosnowiec, ale mało kto chyba spodziewał się tak wysokiej porażki „jedenastki” z ulicy Bandrowskiego. Tarnowskie bramkarki Anna Bałuszyńska i Aleksandra Kalita musiały aż jedenastokrotnie wyciągać piłkę z siatki. Ich koleżanki z pola nie trafiły natomiast między słupki ani raz i ostatecznie Tarnovia przegrała 0-11 (0-3).

Bramek nie zdobyły piłkarki Tarnovii również w dwóch pierwszych ligowych meczach, po pierwszej w tym sezonie przerwie reprezentacyjnej. Najpierw uległy u siebie 0-5 (0-4) brązowym medalistkom poprzedniego sezonu, Górnikowi Łęczna, a w pierwszą sobotę października przegrały na wyjeździe 0-1 (0-1) z GKS Katowice, jedyne goła tracąc w końcówce pierwszej połowy po rzucie karnym. W ósmej kolejce, Tarnovia w meczu o przysłowiowe sześć punktów zmierzyła się na boisku w Woli Rzędzińskiej z bezpośrednim sąsiadem



z tabeli, Akademią Piłkarską Lotos Gdańsk. Gospodynie przegrały niestety to spotkanie 2-3 (1-2).

Zdecydowanie lepiej podziałała na zespół beniaminka druga przerwa na eliminacyjne mecze reprezentacji. Tuż po jej zakończeniu Tarnovia zmierzyła się na boisku krakowskiej Prądniczanki z lokalnym rywalem, AZS UJ Kraków. Tarnowianki przystąpiły do tego spotkania z nienajlepszym - delikatnie mówiąc - bilansem spotkań wyjazdowych (trzy porażki, bramki 0-18). Tymczasem zdołały dwukrotnie pokonać reprezentacyjną bramkarkę, Karolinę Klabis i mecz zakończył się ich zwycięstwem 2-1 (1-0).

Niestety zwycięskiej serii tarnowianki nie kontynuowały w kolejnych spotkaniach. W dziesiątej kolejce, w bardzo ważnym dla układu dolnych rejonów tabeli pojedynku uległy 0-1 (0-0) Olimpii Szczecin, a na zakończenie rundy przegrały na wyjeździe 2-4 (1-1) ze Śląskiem Wrocław. Po tym ostatnim meczu powody do satysfakcji mogła mieć jedynie Agnieszka Derus. Napastniczka Tarnovii zdobyła bowiem dwie bramki, co dało jej miejsce w „jedenastce” kolejki portalu tyłkokobiecifyfutbol.pl

Nikt wtedy nie przypuszczał jeszcze, że był to ostatni występ naszej drużyny w gronie najlepszych krajowych zespołów. Według słów prezesa klubu, Magdaleny Pasek, decyzja o wycofaniu Tarnovii, podjęta została ze względu na pogarszającą się sytuację finansową klubu, niesatysfakcjonujące wyniki sportowe oraz brak zrozumienia i chęci współpracy ze strony samej drużyny

Trener Michał Jarząb skorzystał z usług dwudziestu zawodniczek. Tylko jedna z nich, Julia Szostak zagrała we wszystkich meczach od pierwszej do ostatniej minuty. Bliższa tego była również Gabriela Gębica, ale w 85 min spotkania z Olimpią Szczecin została zmieniona przez Natalię Wzorek. Oprócz tej dwójki komplet meczów zaliczyły ponadto: Katarzyna Białoszewska, Aniela Drwał, Aleksandra Pleban i Zofia Porada, a po dziesięć gier w dorobku miały: Gabriela Krawczyk, Klaudia Kubaszek, Magdalena Syrek i Katarzyna Trytek. Na drugim niejakim biegunie znajduje się natomiast Ewelina Bojdo, która na boisku pojawiła się tylko raz, w 87 min wyjazdowego pojedynku z Medykem POLOmarket Konin. Po jednym ekstraklasowym pojedynku rozegrały także dwie bramkarki: Anna Bałuszyńska i Aleksandra Kalita.

Najsukuteczniejszymi strzelczyniami tarnowskiego zespołu były: Katarzyna Białoszewska oraz Agnieszka Derus, które czterokrotnie trafiały między słupki. Trzy bramki zdobyła Gabriela Gębica, po jednym celnym strzale zaliczyły natomiast Kornelia Dudziak i Klaudia Kubaszek.

(SM)



ROK SIĘDMIU AWANSÓW

Mimo spadku żużlowców Unii Tarnów rok 2021 był bardzo udany dla tarnowskich sportowców rywalizujących w rozgrywkach ligowych. Awans do wyższych klas rozgrywkowych zapewniły sobie futsalistki i piłkarki Tarnovii, bilardziści MUKS IKS Tarnów, piłkarze Unii Tarnów i Błękitnych 1947 Tarnów, koszykarze MUKS 1811 Unii Tarnów oraz siatkarki SMS XI LOS Jedyńka Tarnów. Warto przy tym podkreślić, że w przypadku trzech pierwszych zespołów były to awanse na najwyższy szczebel rozgrywek.

Prezentację sukcesów rozpocząć wypada od pań kopiących piłkę w Tarnovii. Prowadzone przez trenera Jacka Ćwika futsalistki Tarnovii w ligowych potyczkach w południowej grupie 2 pierwszej ligi odniosły pięć efektownych zwycięstw, w każdym ze zwycięskich pojedynków trafiając do siatki rywalek minimum jednaście razy (bilans bramek 71-19). Dwie porażki z Respektami Myślenice oraz przegrany mecz z Wierzbowianką II Wierzbno dały im jednak drugie miejsce w grupie. W barażowym turnieju o ekstraklasę, tarnowianki najpierw rozgromiły 13-3 UKS ISD-UJD Częstochowa, w decydującym meczu po raz trzeci nie sprostały jednak Respektowi Myślenice (1-3). Porażka ta nie zamknęła jednak im drogi do ekstraklasy. Aby wywalczyć miejsce wśród najlepszych Tarnovia musiała jednak pokonać piątą drużynę południowej grupy ekstraklasy, AZS UP Wandę Kraków. W barażowym dwumeczu tarnowianki nie pozostawiły rywalkom wątpliwości komu należy się miejsce w ekstraklasie. W pierwszym meczu wygrały w Krakowie 6-2, w rewanżu zwyciężyły nato-

miast 10-7 i w niedzielę 14 marca świętowały awans.

Dwa miesiące później, w niedzielę 16 maja, po wyjazdowej wygranej 3-1 ze Stomilankami Olsztyn, na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek, awans do ekstraklasy świętowały także piłkarki Tarnovii. Zespół trenera Michała Jarząba przegrał w poprzednim sezonie tylko dwa mecze – 1-3 z Pogonią Tczew i 1-2 w ostatnim, nie mającym już znaczenia pojedynku z Polonią Środa Wielkopolska - zachowując miano ekipy niepokonanej na stadionie przy ul. Bandrowskiego. Tarnowianki były przy tym najsukuteczniejszym zespołem pierwszej ligi, w 21 meczach (rewanżowe spotkanie z Piastovią Piastów wygrały walkowerem) strzelając 80 bramek.

Piłkarze tarnowskiej Unii w pełni potwierdzili prawdziwość powiedzenia „Do trzech razy sztuka” i po zwycięskim barażu z Wiślanami Jaśkowice, po trzech latach nieobecności, powrócili do trzeciej ligi. W zakończonych pod koniec czerwca rozgrywkach wschodniej grupy małopolskiej czwartej ligi, drużyna trenera Daniela Bartkowskiego rozegrała 30 spotkań (28 ligowych i dwa barażowe). Zawodnicy „Jaskółek” odnieśli w nich 23 zwycięstwa i doznali sześciu tylko porażek, strzelając przy tym dokładnie 100 bramek. „Jaskółki” do końca walczyły o pierwsze miejsce i prawo gry w barażach z Popradem Muszyna. Wygraną w lidze zapewnili sobie dopiero w ostatniej kolejce, zwyciężając przed swoją publicznością 3-2 rezerwy Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Potem w barażowym dwumeczu udowodnili natomiast swą wyższość nad mistrzem grupy wschodniej, Wiślanami Jaśkowice. W pierwszym meczu, Unia przegrała wprawdzie w Skawinie 1-2, w rewanżu na Stadionie Miejskim w Tarnowie-

Mościcach nie dała jednak przeciwnikom szans, wygrywając 4-0.

Awans wywalczyli także piłkarze Błękitnych 1947 Tarnów. Tarnowianie wygrali rywalizację w tarnowskiej grupie klasy „B” i po dziesięciu latach występów na najniższym szczeblu rozgrywek awansowali do klasy „A”. Piłkarze z ulicy Piłsudskiego wywalczyli w 20 meczach aż 54 „oczka”. Punkty stracili tylko w dwóch spotkaniach: domowym z trzecią w końcowej tabeli Rudką (1-6) oraz wyjazdowym ze Zrywem Wielka Wieś, który zakończył rywalizację na drugiej pozycji (1-2). Warto przy tym dodać, że ostatnią w sezonie bramkę dla Błękitnych 1947 zdobył urodzony w grudniu 1963 roku (!), Piotr Czerwony.

Znacznie krócej na powrót do wyższej klasy rozgrywkowej czekali koszykarze MUKS 1811 Unii Tarnów. Do drugiej ligi zawitali oni po rocznej zaledwie nieobecności. W małopolskiej grupie trzeciej ligi, zespół prowadzony przez grającego szkoleniowca, Dominika Niemczurę, zajął trzecie miejsce. Tarnowianie wygrali piętnaście z dziewiętnastu spotkań, zwyciężając we wszystkich dziesięciu meczach rozgrywanych w hali Miejskiego Domu Sportu w Tarnowie-Mościcach. Półfinałowy turniej w Piasecznie, koszykarze z Tarnowa zakończyli z kompletem zwycięstw, pokonując 93-59 Wiarę Lecha Poznań, 90-81 MCKS Czelaź oraz 97-84 MUKS Piaseczno. Porażki nie doznali również w finałowych zawodach w Tychach, w których wygrali 87-82 z KKS Siechnice, 77-70 z GKS Tychy oraz 83-71 z KKS Basket Poznań.

Awansowały także siatkarki SMS XXI LOS Jedyńka Tarnów. Zespół trenowany przez Michała Madejskiego w seniorskich rozgrywkach zadebiutował dopiero w styczniu tego roku, a już pod koniec marca świętował swój pierwszy w historii awans. Mistrzostwo drugiej ligi małopolskiej młoda drużyna z Tarnowa wywalczyła w imponującym stylu, wygrywając wszystkie dziewięć spotkań i oddając w nich przeciwnikom zaledwie cztery sety.

Nie można także nie wspomnieć o drugim z rzędu awansie bilardzistów MUKS IKS Tarnów. Beniaminek pierwszej ligi w czternastu meczach wywalczył 24 punkty, co dało mu trzecie miejsce i awans do ekstraklasy. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce – wspólnie z Wojciechem Szewczykiem z Bilardo.pl Dekada Sosnowiec – zajął tarnowianin Wojciech Banek, który w czternastu meczach doznał jednej tylko porażki.

(SM)

PETER LJUNG I PATRYK ROLNICKI ZNÓW W TARNOWIE

Po fatalnym tegorocznym sezonie – jedna wygrana w czterech meczach – żużlowcy Unii Tarnów zostali zdegradowani z eWinner 1.Ligi Żużlowej. Oznacza to, że drużyna trzykrotnych mistrzów Polski po raz pierwszy od 2001 roku jeździć będzie w najniższej polskiej klasie rozgrywkowej, czyli w drugiej lidze.

Przyjrzyjmy się jaki skład udało się skompletować działaczom „Jaskółek” na 2022 rok. Pierwszym zawodnikiem, który parał umowę z tarnowskim klubem był 34-letni Duńczyk, Kenneth Hansen. W polskiej lidze reprezentował już barwy klubów z Gorzowa Wielkopolskiego, Lublina, Krosna, Krakowa, Daugavpils, Miskolca oraz Rzeszowa. W tym roku nie prezentował się przed polską publicznością, w sezonie 2020 reprezentował natomiast barwy drugoligowego RZTŻ Rzeszów. W pięciu meczach wystartował wówczas w 22 biegach, notując średnią 1.955 pkt./bieg.

Drugim żużlowcem zakontraktowanym przez spadkowicza był 22-letni Piotr Pióro. Jest to wychowanek Unii, który do Tarnowa wraca po startach w zespołach z Krakowa i Łodzi. W roku 2021 był zawodnikiem pierwszoligowego Orła Łódź. Wystartował jednak tylko w ośmiu biegach, notując średnią 0.75 pkt.

W ostatnich dniach, trwającego do połowy listopada, okienka transferowego na starty w klubie z Mościc zdecydowali się także: Australijczyk Troy Batchelor, doskonale znany w Tarnowie Szwed Peter Ljung, dwaj Rosjanie – Ilja Czałow i Witalij Kotlar oraz kolejny wychowanek Unii, Patryk Rolnicki.

Troy Batchelor to 34-letni zawodnik, który do startów w polskiej lidze wraca po rocznej przerwie (w ubiegłym roku jeździł tylko w Sheffield Tigers w brytyjskiej Premiership). W poprzednich latach reprezentował barwy klubów z Leszna, Wrocławia, Rybnika i Gdańska, a w 2020 roku był zawodnikiem Abramczyk Polonii Bydgoszcz. W swoim dorobku ma cztery medale Drużynowego Pucharu Świata oraz dwa miejsca na podium w Grand Prix.

Sylwetki 39-letniego Petera Ljunga nie trzeba chyba przedstawiać żadnemu kibicowi żużla w Tarnowie. Będzie

to dla niego już czwarte podejście do startów w Unii. Poprzednio reprezentował bowiem barwy „Jaskółek” w sezonach 2007-2008, 2017 oraz 2019-2020. Ubiegły sezon w polskiej lidze był dla niego kompletnie nieudany. Wystąpił tylko w dwóch meczach eWinner 1. Ligi – w barwach Cellfast Wilków Krosno i Abramczyk Polonii Bydgoszcz – w sześciu biegach zdobywając 3 punkty.

Starszy z Rosjan, 26-letni Ilja Czałow, reprezentował już w Polsce barwy klubów z Poznania, Ostrowa Wielkopolskiego, Rybnika i Krosna, a przez ostatnie dwa lata był zawodnikiem zespołu z Rzeszowa. W klubie noszącym obecnie nazwę Texom Stal Rzeszów, ze względów na problemy wizowe, wystąpił jednak tylko w dwóch spotkaniach – w 2020 roku zdobył komplet punktów (14+1) w domowym meczu z Metalika Recycling Kolejarzem Rawicz, w tym wywalczył trzy „oczka” w czterech biegach wyjazdowego pojedynku z specHouse PSZ Poznań.

Witalij Kotlar ma natomiast 20 lat i w związku z nowymi przepisami będzie mógł występować jako młodzieżowiec. Jest aktualnym wicemistrzem Rosji juniorów. W tym roku podpisał kontrakt z Cellfast Wilkami Krosno, ale nie wystąpił w żadnym meczu zespołu z Podkarpacia.

23-letni Patryk Rolnicki wraca do Tarnowa po trzech latach nieobecności. W roku 2019 reprezentował barwy ekipy z Grudziądza, w dwóch ostatnich latach, podobnie jak Ilja Czałow, startował natomiast w zespole ze stolicy Podkarpacia. W tym roku rywalizował w 22 drugoligowych biegach, notując średnią 1.864 pkt. na wyścig.

Drugi sezon z rzędu w Tarnowie startował będzie 24-letni Oskar Bober. W drużynie pozostali także trzej juniorzy: 19-letni Mateusz Gzyl, jego rówieśnik Patryk Zieliński oraz o dwa lata młodszy od tej dwójki, Piotr Świercz.

Z zespołu odeszli natomiast: Niels Kristian Iversen (Orzeł Łódź), Alexan-



der Woentin, Kim Nilsson, Ernest Koza (Aforti Start Gniezno), Rohan Tungate, Dawid Rempała (obaj Stelmet Falubaz Zielona Góra), Artur Mroczka (Polonia Piła), Dawid Lampart (Texom Stal Rzeszów) oraz Przemysław Konieczny (Abramczyk Polonia Bydgoszcz).

Skład na rok 2022 – seniorzy: Troy Batchelor (Australia), Oskar Bober, Ilja Czałow (Rosja), Kenneth Hansen (Dania), Peter Ljung (Szwecja), Piotr Pióro, Patryk Rolnicki; juniorzy: Mateusz Gzyl, Witalij Kotlar (Rosja), Piotr Świercz, Patryk Zieliński.

(SM)

Wydawca: Urząd Miasta Tarnowa,
ul. Mickiewicza 2,
tel. 14 68 82 741, 14 68 82 430,
e-mail: media@umt.tarnow.pl,
nakład: 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
ich redagowania, skracania
oraz nadawania tytułów

Redaguje zespół:
Ireneusz Kutrzuba (redaktor naczelny),
Maria Moździerz (skład, łamanie),
Stefan Mikulski, Marta Tarnowska,
Weronika Witos.

Fotoreporterzy:
Paweł Topolski, Artur Gawle



MIASTO W ŚWIĄTECZNEJ SZACIE

